Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy
Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 213 Wydanie Ł. Rok 68 Sobota, dnia 17 września 1938

Premier Chamberlain z wizytą u Hitlera

W czwartek o godz. 8,35 rano wyleciał Chamberlain samolotem do Berchtesgaden — Spotkanie z Hitlerem inicjatywą Daladiera? — Doniosła waga rozmów

Berlin. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne ogłasza, że premier brytyjski Neville Chamberlain za pośrednictwem ambasady brytyjskiej w Berlinie zwrócił się do kanclerza Hitlera z następującym oświadczeniem:

„Z uwagi na coraz bardziej krytyczną sytuację proponuję swój natychmiastowy przyjazd dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy. Zamierzam przybyć drogą powietrzną i jutro rano jestem gotów do odlotu. Proszę o zakomunikowanie mi, kiedy najwcześniej mógłby mnie Pan przyjąć *i proszę o wyznaczenie miejsca spotkania. Będę Panu wdzięczny za natychmiastową odpowiedź.*"

Kanclerz Hitler w odpowiedzi na propozycję premiera brytyjskiego odpowiedział, iż gotów jest spotkać się z premierem brytyjskim 15 bm.

Londyn (Tel. wł.) Premier Chamberlain odleciał dziś o godz. 8,35 z lotniska w Heston do Berchtesgaden w towarzystwie sir Horwarda Wilsona i Williama Stranga.

Londyn (Tel. wł.) Wiadomość o decyzji premiera udania się do Hitlera wywołała tu olbrzymie wrażenie.

W czwartek rano panował w siedzibie premiera duży ruch. Policja obstawiła Downing Street, wpuszczając przechodniów dopiero po wylegitymowaniu, aby uniknąć ewentualnych demonstracyj, których obawiano się ze strony komunistów.

Wyjazd Chamberlaina

Krótko przed godziną 8 ukazał się uśmiechnięty premier w drzwiach swej siedziby. Zatrzymał się chwilę, by stwierdzić z zadowoleniem, że pogoda jak na obecne warunki londyńskie jest bardzo piękna. Fotografowie prasowi wykorzystali ten moment i zrobili kilka zdjęć. Premier wsiadł do samochodu, kiwając ręka na pożegnanie zebranym tłumom.

Na lotnisku oczekiwał Chamberlaina wysłannik ambasady niemieckiej radca dr Kordt w otoczeniu urzędników i przestawicieli prasy niemieckiej. Krótko potem przybył minister spraw zagranicznych lord Halifax w towarzystwie małżonki i stałego podsekretarza stanu lorda Cadogana. Przed zajęciem miejsca w samolocie premier przez dłuższy czas rozmawiał z lordem Halifaxem i dr Kordtem. Przedstawicielom prasy Chamberlain oświadczył co następuje:

Oświadczenie premiera

„Znajduję się w drodze do kanclerza Niemiec. gdyż wydaje mi się, że położenie jest obecnie takie, iż osobiste rozmowy pomiędzy kanclerzem i mną mogą dać pozytywne wyniki. Moja polityka stale zmierzała do zabezpieczenia pokoju a przyjęcie mej propozycji odbycia osobistej konferencji z kanclerzem pozwala żywić nadzieję, że wizyta u wodza Niemiec da pozytywny wynik".

Chamberlain wystartował o godz. 8,35.

W Monachium, dokąd premier brytyjski przybył około godz. 13, oczekiwali go minister spraw zagran Rzeszy Ribbentrop i amb. Henderson.

O rozmowach z Hitlerem

Berchtesgaden. (PAT) Premier Chamberlain przybył parę minut przed godziną 16 specjalnym pociągiem kanclerza Hitlera, w towarzystwie min. Ribbentropa, na dworzec w Berchtesgaden. Powitali go tu szef kancelarii prezydialnej kanclerza Hitlera dr Meissner oraz szef adiutantury sił zbrojnych mjr Schmundt. Ludność Berchtesgaden zgotowała premierowi Chamberlainowi przy wjeździe na dworzec owację. Po krótkim pobycie w Grand-Hotelu udał się premier Chamberlain w towarzystwie dra Meissnera i mjra Schmundta do rezydencji kanclerza Hitlera.

Berchtesgaden. (PAT) Premier Chamberlain przybył o godz. 16.55 samochodem kanclerza Hitlera do rezydencji kanclerskiej.

Kanclerz Hitler powitał swego gościa na progu domu. Przed rezydencją ustawiona była kompania honorowa straży przybocznej.

Premierowi Chamberlainowi towarzyszyli ambasador brytyjski w Berlinie sir Neville Henderson, min. Ribbentrop, William Streang, sir Horace Wilson, sekretarz stanu Weizsaecker i amb. v. Dirksen.

Po przywitaniu się z kanclerzem Hitlerem wszedł premier Chamberlain na zaproszenie kanclerza do hallu rezydencji, gdzie zasiadł wraz z towarzyszącymi mu osobami do herbaty.

Wrażenie w Pradze

Praga. (Tel. wł.) Położenie jest teraz bardziej zaostrzone. Szczególnie zaostrzyło się ono wieczorem, gdy Henlein domagał się stanowczo autonomii lub plebiscytu, gdy tymczasem rząd czeskosłowacki oświadczył, że takich żądań przyjąć nie może. W dobrze poinformowanych praskich kołach politycznych mówi się, że Anglia w dalszym ciągu usiłuje skłonić rząd Czechosłowacji do ustępstw. Wiadomość o podróży Chamberlaina wywołała w Pradze bardzo silne wrażenie. Sądzą, że wizyta ta przyczyni się do ostatecznego pokojowego załatwienia sprawy. (w)

Opinia „Timesa"

Interesująca jest opinia „Timesa", który przewiduje, że wynik rozmów nie będzie kompletnym rozwiązaniem zagadnienia, lecz raczej wznowieniem przerwanych widokow. Jednakże Chamberlain nie podejmowałby swej podróży, gdyby nie widział co najmniej pewnych widoków porozumienia. W zasadzie impas rokowań w Pradze nie jest — zdaniem „Timesa" — ostateczny.

Myśl spotkania z kanclerzem Hitlerem według „Timesa" rzucić miał premier Daladier który we wtorek wieczorem w rozmowie telefonicznej z Chamberlainem podobno zaproponował aby obaj polecieli do kanclerza Chamberlain wyrazić miał pewne zastrzeżenia co do udziału Daladiera wysuwając argument, że prawdopodobnie kanclerz postawiłby za warunek udział w rozmowie Mussoliniego. W końcu „Times" podkreśla, że Chamberlain udaje się do kanclerza z pełna aprobata Francji.

Stanowisko Francji

Obecnie punkt ciężkości polityki europejskiej przenosi się do Londynu.

W kołach wojskowych omawia się sprawę mobilizacji we Francji i zaznacza, że według wszelkiego prawdopodobieństwa nie będzie ona z tym zwlekać aż do otrzymania wiadomości o odpowiednich krokach w Niemczech. Francja nie chce być zaskoczona, toteż swe zarządzenia mobilizacyjne dostosuje całkowicie do podobnych zarządzeń Czechosłowacji. Podkreśla się również, że wypadki w środkowej Europie toczą się znacznie szybciej, aniżeli to przypuszczano.

Co mówią w Ameryce?

W kołach politycznych mówi się, że wizyta Chamberlaina w Berchtesgaden niewątpliwie przyczyni się do uratowania pokoju w Europie, o ile tylko Niemcy mają naprawdę dobrą wolę. Według nadeszłych tu wiadomości ze Stanów Zjednoczonych wspomniana wizyta Chamberlaina uważana jest w Ameryce za wielką sensację. Przeważa w Waszyngtonie pogląd, że Anglia w ostatnich dniach zdobyła stanowisko najsilniejszego czynnika w Europie pracującego nad pokojem.

W Stronnictwie Ludowym

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych, wśród działaczy Stronnictwa Ludowego, szczególnie na prowincji, poruszany był projekt zwołania nadzwyczajnego kongresu Stronnictwa w związku z ostatnimi zmianami na terenie politycznym Polski. (w)

Siedziba gen. komisarza wyborczego

Warszawa. (Tel. wł.) Siedzibą generalnego komisarza wyborczego będzie biuro Prezydium Rady Ministrów. Generalny komisarz już wczoraj podjął urzędowanie. (w)

Obywatele Gdańska głosują w Gdyni

Warszawa. (Tel. wł.) Obywatele polscy w Gdańsku głosować będą na terenie Gdyni. (w)



Po raz drugi zakwitły kasztany.

Nasza premia dla stałych prenumeratorów

Razem z dzisiejszym numerem „Orędownika" wysyłamy tom pierwszy książki z powieścią Tadeusza Dołęgi-Mostowicza pod tytułem „Znachor". Książkę otrzymują bezpłatnie **tylko ci prenumeratorzy „Orędownika", którzy prenumeratę za wrzesień w kwocie 2,50 zł już zapłacili z góry.**

Kto prenumeraty za wrzesień dotychczas nie uregulował oraz ci Czytelnicy nasi, którzy „Orędownik" kupują w pojedyńczych egzemplarzach, książki oczywiście nie otrzymują, o czym na łamach „Orędownika" kilkakrotnie uprzedzaliśmy. Nikt więc nie może do nas z tego powodu żywić żalu i rościć sobie jakichkolwiek pretensyj.

Dla uniknięcia nieporozumień wyjaśniamy, iż nasze dodatki książkowe, kalendarze itp. są przeznaczone jako premie **tylko i wyłącznie dla stałych prenumeratorów,** a więc dla takich czytelników, którzy „Orędownik" prenumerują z miesiąca na miesiąc i prenumeratę płacą za każdy miesiąc z góry. Ci stali prenumeratorzy nasi otrzymają tom drugi „Znachora" bezpłatnie i to za kilka tygodni. Dokładny termin wysyłki tomu drugiego podamy niebawem.

Do oddzielnej sprzedaży książek z powieścią „Znachor" z zasady nie oddajemy. Kto jednak z jakichkolwiek przyczyn na wrzesień „Orędownika" nie zaprenumerował, a chciałby otrzymać tom pierwszy „Znachora", ten niechaj zamówi sobie „Orędownik" w prenumeracie **na październik** i wpłaci tytułem prenumeraty 2.50 zł oraz tytułem dopłaty za tom pierwszy „Znachora" 1.— zł, **razem 3.50 zł.** W takim razie otrzyma tom drugi oczywiście bezpłatnie.

W Sudetach nie ustają krwawe starcia

Henleinowcy demolują sklepy — Zajścia w Chebie

Paryż (Tel. wł.) Nadchodzące tu wiadomości świadczą, że w okręgach niemieckich Czechosłowacji zapanowało wrzenie, czego dowodem są ciągłe krwawe starcia. M. in. donoszą, że sklepy czeskie, żydowskie oraz należące do Niemców, którzy nie należą do partii sudeckiej, są przez henleinowców demolowane. Czesi, Żydzi i Niemcy z poza partii Henleina opuszczają pośpiesznie obszar Sudetów. Wyjeżdżają również w ogóle z Czechosłowacji obywatele niemieccy, którzy pośpiesznie wracają do kraju.

Kierownictwo Partii Niemców Sudeckich wydało komunikat, w którym twierdzi, że w środę o godz. 18,30 przed główną siedzibą partii w Chebie przy dworcu i filią w centrum miasta nagle zjawiło się wojsko, żandarmeria i policja z samochodami pancernymi oraz tankami, zajmując stanowisko bojowe.

Po dłuższej strzelaninie wzięto siedzibę partii szturmem. W partyjnych lokalach służbowych znajdowało się 5 osób, o których losie nic nie wiadomo. Na parterze domu, w którym była siedziba partii są dwie restauracje. W czasie strzelaniny było w nich dużo gości. Liczby ofiar nie da się w tej chwili ustalić.

Według wiadomości z oficjalnych kół czeskich, aresztowano szereg posłów i funkcjonariuszów Partii Niemców Sudeckich. Niebawem mają oni stawieni być przed sądem.

Dalsze starcia i dezercje

Berlin. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Chebu, że w czwartek doszło na obszarze sudecko-niemieckim do szeregu dalszych zaburzeń. Władze dokonały licznych aresztowań. Liczba zabitych po stronie sudecko-niemieckiej wzrosła do 35.

Z Chebu donoszą o masowych dezercjach z wojska czeskiego żołnierzy-Niemców.

W środę wieczorem oddziały policji czeskiej przybyły w Chebie do siedziby Partii Niemiecko - Sudeckiej w hotelach „Victoria" i „Welzel" celem dokonania rewizji. Wywiązało się przy tym krwawe starcie między policją a Niemcami, podczas którego 6 osób zostało zabitych i kilkadziesiąt rannych.

Strajk generalny w Sudetach

Berlin. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi, że na obszarze Sudetów ogłoszony został strajk generalny. W Libercu wszystkie przedsiębiorstwa zostały zamknięte, a robotnicy opuścili fabryki. Nie wychodzą już nawet dzienniki. Popołudniowe wydanie „Reichenberger Ztg." nie ukazało się, gdyż cały personel redakcyjny i techniczny przyłączył się do strajku.

Czas trwania strajku nie został określony.

Stan oblężenia w dalszych dwóch okręgach

Praga. (PAT) Stan oblężenia rozciągnięty został na dwa dalsze okręgi, a mianowicie Komotal i Warnsdorf.

Proklamacja Henleina do Niemców sudeckich

„Chcemy powrotu do Rzeszy", „Chcemy żyć jako wolni Niemcy"

Berlin (Tel. wł.). Przewódca Partii Niemców Sudeckich Konrad Henlein ogłosił następującą proklamację „do Niemców sudeckich, narodu niemieckiego i całego świata":

„Rodacy!

„Jako piastun Waszego zaufania i świadom swej odpowiedzialności stwierdzam wobec opinii całego świata, że przez skierowanie karabinów maszynowych, wozów pancernych i czołgów na bezbronną ludność sudecko-niemiecką czeski system ciemiężycielski dosięgnął swego szczytu. W ten sposób naród czeski wykazał przed całym światem ostatecznie, że wspólżycie z nim w jednym państwie nie jest możliwe. Dwudziestoletnie doświadczenie z systemem gwałtu, a przede wszystkim ciężkie krwawe ofiary w dniach ostatnich obowiązują mnie do stwierdzenia, że:

„1) W roku 1919, nie dopuszczeni do korzystania z uroczyście zapewnionego nam prawa do samostanowienia, zostaliśmy wbrew naszej woli wtłoczeni w ramy państwa czeskiego.

„2) Nie zrzekliśmy się nigdy, prawa samostanowienia, nie szczędziliśmy najcięższych ofiar, celem zapewnienia sobie egzystencji w państwie czeskim.

„3) Wszystkie wysiłki, aby naród czeski i jego odpowiedzialne czynniki nakłonić do uczciwego i sprawiedliwego wyrównania, rozbiły się o ich nieustępliwą wolę niszczenia.

„4) W tej więc godzinie sudecko-niemieckiej potrzeby staję przed Wami, przed narodem niemieckim i całym cywilizowanym światem i oświadczam:

„Chcemy żyć jako wolni Niemcy!

„Chcemy spokoju i pracy na własnej ziemi!

„Chcemy powrotu do Rzeszy Niemieckiej!

„Niech nas Bóg błogosławi i naszą sprawiedliwą walkę!"

Włochy opowiadają się za plebiscytem

Rzym. (Tel. wł.) Artykuł w „Popolo d'Italia", o którym krótko już wczoraj donosiliśmy, przypisywany Mussoliniemu, wywołał silnie wrażenie.

W artykule tym Mussolini stwierdza, że w Czechosłowacji istnieje nie tylko kwestia sudecka, ale również kwestia węgierska, polska i słowacka. Innymi słowy jest tyle problemów, ile jest w Czechosłowacji narodowości.

Autor artykułu pisze, że lord Runciman powinien był już przekonać się, że nie istnieje ani naród czechosłowacki, ani państwo czechosłowackie. Gdyby przymus, jednoczący różne rasy rodziny czeskosłowackiej ustał, zjawisko rozdrobnienia Czechosłowacji byłoby nieuniknione i nieodparte.

W Wersalu powinno by się stworzyć Czechy — nazwa historyczna — z jednolitą ludnością czeską. Jednakże postanowiono przeciwnie „wydać" Czechosłowację — organizm nigdy nie istniejący — i stworzono państwo sztuczne, dając mu od samego urodzenia elementy jego słabości i rozkładu.

Następnie autor artykułu radzi lordowi Runcimanowi, aby zaproponował Beneszowi plebiscyt nie tylko dla Niemców sudeckich, lecz i dla wszystkich narodowości, które tego zażądają. W razie odmowy ze strony Benesza, Runciman mógłby mu zakomunikować, że w Brytania zastanowi się wielokrotnie, zanim przystąpi do wojny tylko dla ochrony państwa, będącego monstrualną fikcją.

Gdyby Londyn zakomunikował, że nie pójdzie, nikt by się nie ruszył. Jeśliby Hitler zamierzał przyłączyć do siebie 3 i pół miliona Czechów, to Europa miałaby rację ruszyć się, lecz Hitler zajmuje się i troszczy się tylko o 3 i pół miliona Niemców. Nikt nie może mu odmówić tego prawa i nikt nie może przeciwstawić się wykonaniu tego obowiązku, a tym mniej Włosi, którzy mają precedensy w tej dziedzinie.

Dalej autor artykułu pisze, że ustaliwszy strefy plebiscytu pozostawałoby zbadać termin, sposób i kontrolę plebiscytu, która mogłaby mieć charakter międzynarodowy, jak to już było z zadawalającymi wynikami przy plebiscycie w Zagłębiu Saary.

Artykuł kończy się oświadczeniem, że nowa sytuacja polityczna i terytorialna, jaka powstałaby w Czechosłowacji, ustaliłaby nowe równowagi i nowe możliwości, a przede wszystkim zapobiegłaby wojnie. Miliony ludzi uważają, że jest absolutną koniecznością uniknięcie tej wojny. Granice, nakreślone atramentem, mogą być zmienione innym atramentem, ale inną jest rzeczą, gdy granice zostały wytyczone ręką Boga i krwią ludzką.

Znamienne stanowisko pisma „Le Temps"

Niemcy sudeccy — według francuskiego pisma — znajdują się w stanie rebelii

Paryż. (Tel. wł.). Prasa francuska ujmuje wyraźnie wypowiada się za konieczną przebudową Czechosłowacji. Nawet „Le Temps", uchodzący za wyraz opinii Min. Spraw Zagr. niedwuznacznie mówi o urządzeniu Czechosłowacji na wzór Szwajcarii.

Cytowane pismo stwierdza, że dążenie Henleina do zerwania z Pragą jest dziś oczywiste. Kierownicy Niemców sudeckich żądają już nie autonomii lokalnej, lecz głoszą wyraźnie oderwanie od Pragi. Trzy miliony Niemców sudeckich znajduje się w stanie rebelii przeciwko rządowi praskiemu, który podejmuje kroki o charakterze militarnym. Zderzają się dwa momenty: suwerenności państwa i zasady narodowości. Nie należy zapominać, że Czechosłowacja została zbudowana na uznaniu zasady narodowości. Dziś trudno Pradze oprzeć się żądaniom, które są niezwykle zbliżone do postulatów czeskich, wysuwanych niegdyś z całą gwałtownością przeciwko monarchii austro-węgierskiej.

Obrady Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z nowymi wyborami do Sejmu i Senatu obradował w dniu wczorajszym zarząd główny Stronnictwa Narodowego. (w)



Uczony sowiecki prof. Judin, wynalazł podobno po kilkunastoletnich eksperymentach, idealną narkozę dla wszelkiego rodzaju operacyj chirurgicznych. Odznacza się ona podobno zupełną nieszkodliwością na organizm, a jednocześnie wywołuje bardzo głęboki sen, bez jakichkolwiek przykrych następstw po obudzeniu.

*

W celu przeciwdziałania ucieczce kapitałów żydowskich z Włoch, urząd celny w Chiasso zwołał wspólną konferencję z udziałem inspektorów policji oraz straży granicznej celem zastanowienia się nad zarządzeniami nieodzownymi dla uniemożliwienia przemytu dewiz.

*

Do Wiednia nadeszły informacje o losie wybitniejszych Austriaków, osadzonych po „Anschlussie" w Dachau. Pułkownik Adam pracował w kamieniołomach. Minister Ludwig i redaktor naczelny Funder przeszli kurs nauk o narodowym socjaliźmie, który prowadzić musi redaktor „Der Tag" Kalmar.

*

Aresztowani w Berlinie przed kilku tygodniami w znacznej ilości Żydzi pracują obecnie w kamieniołomach w pobliżu Weimaru.

*

Według ostatnich danych statystycznych, dotyczących ruchu ludności w Wiedniu, w stosunku do ostatniego półrocza 1937, śmiertelność w pierwszym półroczu 1938 znacznie wzrosła, przy równoczesnym spadku urodzin.

*

Berlińskie czasopismo katolickie „Katholische Kirchenblatt fuer Berlin" zostało skonfiskowane przez tajną policję państwową.

*

Na stacji kolejowej w Kitschen (Niemcy) na linii Torgau — Eilenburg wykoleiły się trzy wagony. W wypadku tym 3 osoby zostały zabite, a 3 odniosły poważne obrażenia.

*

W stoczni marynarki wojennej Toranto spuszczono na wodę nowy włoski okręt wojenny „Alberto Guglielmoto".

*

Senat chilijski uchwalił projekt ustawy, przyznającej rządowi specjalne uprawnienia, w szczególności co do ogłoszenia stanu oblężenia.

Król Karol II zwołał do zamku w Sinaja posiedzenia Rady Ministrów.

*

We Wiedniu prace nad budową schronów postępują raźno naprzód. Na wielu domach wywieszono tablice z napisem: „Schron piwniczny na 100 osób" itd.

*

W Austrii rozwiązane zostało stare i znane stowarzyszenie „Deutscher Ritterorden", do którego należało wielu arystokratów austriackich.

*

Włoskie Ministerstwo Oświaty zarządziło wycofanie z użytku szkolnego wszystkich podręczników, których autorami są Żydzi.

CO PISZĄ INNI:

„Urzędowy" język

„Goniec Warszawski" porusza ważne zagadnienie — język naszych ustaw. Oto do autora artykułu przyszła delegacja rzemieślników z prośbą, aby wytłumaczył im taki oto ustęp ustawy wyborczej, ogłoszonej w „Dzienniku Ustaw":

> „Art. 48 (1.) Jeżeli lista w wyniku obliczenia głosów na podstawie przepisów art. 47 ust. (1) nie otrzymała ani jednego mandatu, a ilość głosów, oddanych na któregokolwiek kandydata takiej listy, przekracza połowę wspólnego ilorazu wyborczego dla całego okręgu, wówczas kandydat taki otrzymuje mandat radnego, przypadający innej liście, lecz nie obsadzony w myśl przepisów art. 47. Jeżeli jednak wszystkie mandaty w myśl przepisów art. 47 zostaną obsadzone, w takim razie kandydat, który z listy nieuprawnionej do żadnego mandatu skupił powyżej określoną ilość głosów, otrzymuje mandat zamiast kandydata, uzyskującego z innej listy mniejszą ilość głosów i...

Ustęp doskonale wybrany, trzeba być naprawdę doskonałym „interpretatorem" urzędowego stylu, aby się w tym gąszczu szykowym połapać. Słusznie więc „Goniec" dodaje:

> „Niejasne, a raczej zawiłe przepisy ustawy zmuszą tych, którzy wybory będą organizować, do popularnego, ale i dokładnego przedstawienia aktu wyborczego. Albowiem o bałamuctwa i nieporozumienia będzie bardzo łatwo."

Wzrasta religijność w Sowietach

„Czas" zamieszcza ciekawy reportaż z nad granicy sowieckiej. W reportażu tym m. in. czytamy:

> „W Okopach św. Trójcy rozległo się dzwonienie. Na Anioł Pański. Odwróciłem głowę. Jak gdybym chciał sprawdzić, czy to z kościółka, w którym bronił się w 1768 roku Kazimierz Pułaski.
>
> Wtedy dotknął mego ramienia plutonowy. — Niech pan spojrzy — szepnął.
>
> Praca przy budowie muru ustała. Robotnicy porzucili kielnie i szpadle i wpatrzyli się w nasz brzeg. Powietrze było jasne, przejrzyste radchodził wieczór tak piękny, jak potrafi być tylko na Podolu.
>
> Dzwonienie nie ustawało. Człowiek w czerwonej koszuli przestraszył się widocznie tego słabego, płynącego z przeciwległego brzegu Zbrucza głosu — gdyż zobaczyliśmy nagle, jak podskoczył do stojących w milczeniu ludzi i trzymaną w ręku kielnią prasnął o ziemię. — Jednocześnie dobiegł nas jego krzyk".

Był potrzebny

„Kurier Polski" tak pisze po słynnym już okólniku p. premiera:

> „Łatwo sobie wyobrazić, z jakim zadowoleniem p. Prezes Rady Ministrów podpisywał okólnik w sprawie rzetelności i czystości wyborów samorządowych. W istocie cóż może być przyjemniejszego dla człowieka uczciwego, jak zalecać uczciwość w życiu publicznym? Pierwsze uczucie więc po położeniu podpisu musiało być niezmiernie miłe. Dopiero drugie uczucie było zapewne przykre: że taki okólnik w ogóle był potrzebny."

Przykre to, ale prawdziwe. Okólnik, w którym szef rządu ostrzega administrację przed tolerowaniem nadużyć wyborczych, był potrzebny. Wie o tym dobrze po ostatnich metodach „Cudów nad urną" smutnej pamięci B. B. W. R.

Z wizyty Chamberlaina

Berlin. (Tel. wł.) Jak donosi Niem. Biuro Informacyjne z Berchtesgaden, kanclerz Hitler odbył w środę po południu dłuższą i otwartą wymianę zdań o obecnej sytuacji politycznej z angielskim premierem Chamberlainem.

Premier brytyjski wraca w dniu dzisiejszym, tj. w piątek, do Anglii, by porozumieć się z gabinetem Wielkiej Brytanii.

Za kilka dni odbędzie się nowa rozmowa.

Parlament w Pradze rozwiązany

Praga. (PAT) Wczoraj wieczorem ogłoszony został dekret o rozwiązaniu parlamentu czeskosłowackiego z dn. 16 września rb.

Z NASZEGO STANOWISKA

Hitlerowska teoria „Deutschtumu"

Zagadnienie Czechosłowacji i jej kraju sudeckiego traktowane jest przez Niemców z punktu widzenia teorii „Deutschtumu". Ponieważ poza granicami Rzeszy Niemcy zamieszkują nie tylko Czechosłowację, ale i inne państwa europejskie i pozaeuropejskie, przeto warto zastanowić się ogólnie, bez związku z umiejscowieniem i z punktu widzenia prawa publicznego, nad treścią i możliwymi konsekwencjami narodowo-socjalistycznej teorii „niemieckości".

Na niedawno odbytym w Stuttgarcie kongresie Niemców zagranicznych (Auslanddeutsche) Rudolf Hess, zastępca Hitlera, dobitnie określił sens tej teorii. Według niego Niemcy, gdziekolwiek się poza granicami Rzeszy znajdują, winni są wyznawać ideologię narodowo-socjalistyczną i poddać się najwyższemu kierownictwu Führera, gdyż inaczej będą zdrajcami wielkiego narodu niemieckiego.

Co to znaczy? Istnieje przecież dotąd pojęcie najwyższej władzy zwierzchniczej każdego niepodległego państwa nad wszystkimi, którzy na jego terytorium mieszkają lub przebywają, nawet nad obcokrajowcami. Czy to zwierzchnictwo nie ma się stosować do Niemców nawet wtedy, jeśli są obywatelami danego nie niemieckiego państwa? Czy np. Niemcy we włoskim Tyrolu mają uznawać Hitlera, a nie Mussoliniego za swego najwyższego wodza?

Gdyby tak miało być, suwerenność Italii nie byłaby zupełna. A przecież kardynalnym obowiązkiem każdego państwa jest dbać o utrzymanie swojej suwerenności. Żadne państwo nie może pozwolić na to, ażeby jakaś część jego ludności była rządzona z zewnątrz, aby poddawała się rozkazom obcych potencyj. Nie może tu stanowić różnicy, czy tą obcą potencją jest moskiewski Komintern, czy światowe władze żydostwa, czy hitlerowskie Niemcy.

Niemcy mają prawo, tak jak każda mniejszość narodowościowa, domagać się od państwa, aby nie byli uciskani i prześladowani dlatego, że są Niemcami. Nie mają jednak prawa wyzbyć się obowiązku lojalności względem państwa, którego są obywatelami. Obserwując przykład Czechosłowacji i zachowanie się przywódców Niemców sudeckich można przyjść do wniosku, że to, co się tam dzieje, odpowiada może doktrynie „Deutschtumu", ale nie godzi się z ustalonymi zasadami prawa państwowego i międzynarodowego.

Zapewne, Niemcy mogliby być niezadowoleni z tego, że się znaleźli w narodowo obcym dla siebie państwie. Jakaż na to rada? Plebiscyt? Żądają go teraz Niemcy sudeccy. Mogą z takim żądaniem Niemcy wystąpić, kiedy na porządek dzienny wejdzie sprawa innego jakiegoś państwa, mającego mniejszość niemiecką np. Węgier albo Italii.

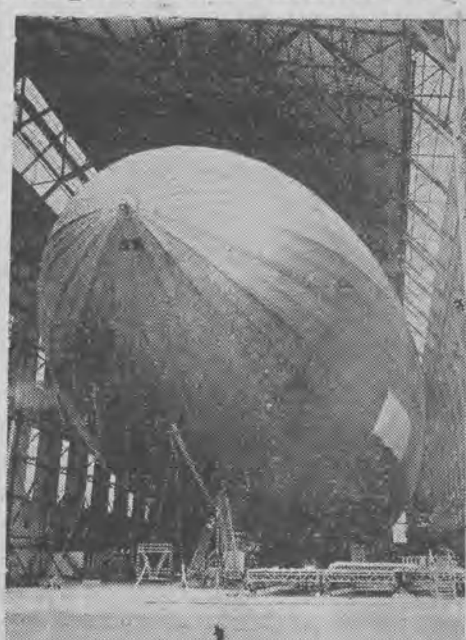
Dajmy na to, że państwo zgodzi się na urządzenie takiego plebiscytu wśród swojej niemieckiej ludności i że ten plebiscyt wykaże, iż Niemcy nie chcą uznawać zwierzchniczej władzy państwa, do którego należą. Stojąc na gruncie obowiązującego prawa publicznego nie można się na to zgodzić, aby taki rezultat głosowania stwarzał dla danego państwa obowiązek zwolnienia Niemców z ich prawno-politycznej przynależności lub oddania obcemu państwu, tj. Rzeszy Niemieckiej, części swego terytorium, przez Niemców zamieszkałego. Najwyższym ustępstwem z tego stanowiska byłoby ze strony zainteresowanego państwa wydanie nakazu, aby ci Niemcy, którzy optowali za Rzeszą, opuścili swoje dotychczasowe siedziby i wyjechali do Niemiec.

Z powyższego widzimy, iż narodowo-socjalistyczna teoria „Deutschtumu" w praktycznym swoim zastosowaniu burzy podstawy prawa państwowego i międzynarodowego, które gwarantują niepodległość, bezpieczeństwo i pokój. Albowiem zmiana granic, czy zgoła nawet utrata niepodległości to są rzeczy znane w historii, ale bywały one zawsze wynikiem wojen, rewolucyj, zdobywczych pochodów i orężnego oporu. Przeprowadzanie tego rodzaju przewrotów środkami „pokojowymi", wynikającymi z przewrotnie rozumianej zasady niemieckiej wspólnoty, jest operacją dużo niebezpieczniejszą, gdyż niszczy pojęcie państwa niepodległego i na miejsce prawa stawia pożądanie.

Pokojowe stosowanie narodowo-socjalistycznej teorii „Deutschtumu" byłoby możliwe, gdyby państwa zgodziły się na ograniczenie swej suwerenności, gdyby uznały nad sobą hegemonię Niemiec i gdyby stało się to, o czym dziś śpiewają w państwie niemieckim: „Heute gehört uns Deutschland und morgen die ganze Welt" („Dziś do nas należą Niemcy, a jutro cały świat"). Pokój — to wielkie dobrodziejstwo, ale nie można go chcieć za wszelką cenę.

JOACHIM BARTOSZEWICZ

Nowy sterowiec niemiecki



We Friedrichshafen wystartował do pierwszego lotu nowy balon sterowy typu Zeppelina „LZ 130".

Z satyry politycznej

Na rozwiązanie Sejmu i Senatu

I.

Szczęśliwe Sejm i Senat!
Zazdroszczą im panie,
że miały tak niezwykle
lekkie rozwiązanie!

II.

Na wieść o tym fakcie
stałem się markotny.
Bo pomyśleć: tylu
nowych bezrobotnych!...

„Wróble na Dachu"

Si vis pacem...

„Francja wzmocniła załogi wojskowe na pograniczu". (Z prasy)

Zawsze tak na świecie było
że się trzeba liczyć z siłą
i najlepsze stanowisko,
to — gotowym być na wszystko!

Gotowość — jedyna rada,
by ostudzić krew sąsiada
Tak już jest od wieków wielu:
„Si vis pacem — para bellum!"

„Goniec Warsz."

NAPRĘŻENIE NA DOWNING STREET W LONDYNIE



Poważna sytuacja polityczna w Europie wytrąciła z równowagi spokojnych i flegmatycznych Anglików. Na fotografii powyższej widzimy tłumy mieszkańców Londynu, gromadzące się przed siedzibą Min. Spraw Zagran. na Downing Street w oczekiwaniu na wieści.

Po rozwiązaniu ciał ustawodawczych

O nagłym rozwiązaniu ciał ustawodawczych i zarządzeniu nowych wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji powiedzieliśmy, że chodzi o rozgrywkę między odnośnymi ugrupowaniami obozu „sanacyjnego", o większe „zozonowanie" parlamentu przez usunięcie z niego czynników niewygodnych „Ozonowi" i nie tylko samemu „Ozonowi" (płka Sławka i tow.), zważywszy szczególnie, że w roku 1940 odbędą się wybory Prezydenta R. P. Że tak jest w istocie rzeczy, tego dowodem między innymi głosy poznańskiego „Nowego Kuriera" oraz „Dziennika Pozn.".

*

Pierwszy z nich, będący organem OZN, powiada:

„Nastroje wyborców (?) rozminęły się z układem reprezentacji Izb, który ustąpić będzie musiał nowym, żywym dążeniom. Wyrazem ich jest Obóz Zjednoczenia Narodowego."

Dla ścisłości trzeba by powiedzieć: „Nastroje wyborców „sanacyjnych", a raczej ich części.

*

„Dziennik Pozn." zaś, obecnie krytycznie odnoszący się do OZN i stojący po stronie płka Sławka, zaznacza:

„Zdaje się, że chodzi przede wszystkim o rozwinięcie wyborczej działalności Obozu Zjednoczenia Narodowego. Wskazuje na to wyraźnie fakt, że już wczoraj, w kilka godzin po rozwiązaniu parlamentu, mikrofony Polskiego Radia ogłaszały apel wyborczy obozu w Polsce dziś uprzywilejowanego. Apel wyborczy był poprzedzony od kilku dni ostrymi atakami prasy OZN na opozycję."

„Dziennik Pozn." przewiduje, że, ponieważ OZN nie ma jeszcze rozwiniętej sieci organizacyjnej, nasuwa się obawa, iż w wyborach „pomagać zacznie czynnik administracyjny", a „wybory administracyjne na pewno nie dadzą pełniejszego wyrazu nurtujących w społeczeństwie prądów, jak to czytamy w zarządzeniu o rozwiązaniu parlametnu".

Przesłanki, jakie doprowadziły do tego rozwiązania, ocenia tutejszy organ „sławkowców" z goryczą w sposób następujący:

„Tkwimy po prostu po uszy w personaliźmie i rozgrywki osobiste grają niestety aż nazbyt często większą rolę od elementów rzeczowych. Zaraz po wyborze pułkownika Sławka na marszałka Sejmu rozeszły się pogłoski, że parlament będzie musiał być rozwiązany. Dlaczego? — miał prawo i ma jeszcze ciągle prawo pytać się nieuprzedzony i niewgryziony w ducha kulis obserwator. Nie możemy dać odpowiedzi na to pytanie. Pozostanie ono do rozwiązania dla historyków, którzy kiedyś ze spokojem i bez targających dziś nami nerwów, znajdą naukowe rozwiązanie tej „zagadki"."

I następuje obrona płka Sławka, że „nie był on ośrodkiem żadnych intryg", po czym artykuł kończy się charakterystycznym oświadczeniem:

„Obóz piłsudczyków nie jest dziś tym samym, czym był i w czasie wyborów 1928 roku, i w roku 1930 i 1935. Pojęcie piłsudczyk nie pokrywa się z pojęciem ludzi rządzących. Są już piłsudczycy w opozycji Jakiekolwiek błędy tego nagłego okresu wyborczego będą tylko spadać na rządzących, nigdy na całość dawnej grupy piłsudczyków. To dla określenia granic odpowiedzialności."

To także przyczynek dla — historyków....

*

Oto główne tło obecnej sytuacji politycznej. Łączy się z tym zwrot na lewo, szczególnie ku ludowcom, których chciałoby się albo pozyskać w całości, albo rozłupać, powodując b. marszałka Rataja i jego zwolenników do wydania hasła udziału w wyborach. Do tego tematu wrócimy.

Zdradliwe ścieżki

W poznańskim organie niemieckiej mniejszości, „Posener Tageblatt", pojawił się artykuł o partyjnym kongresie hitlerowskim w Norymberdze. W artykule tym czytamy takie, wiele mówiące zdanie:

„Także udział nas, Niemców zagranicznych, w norymberskich dniach jest określony nie tylko przez wewnętrzne i zewnętrzno-polityczne stosunki, ale my przeżywamy te wielkie dni niemieckiego życia z odpowiednim uczuciem, jako znamienite wydarzenie narodowe, w którym dane jest, w całej jego głębi, uczestniczyć tylko Niemcowi."

Niebezpieczne to słowa! Kongres hitlerowski w Norymberdze jest kongresem partyjnym, a w dzisiejszych Niemczech partia i państwo, to jedno. Kongres ten jest zdecydowanym narzędziem polityki państwa niemieckiego.

Nikt nie zabroni Niemcom miłości kraju macierzystego, ale uczuciom tym nie wolno dawać wyrazu w formie, która przeczy lojalności wobec państwa.

Na zdradliwe ścieżki wkraczają myśli publicystów niemieckich w Polsce...

Wysiedlenie 1000 osób z Gdyni

Jak informuje prasa żydowska, w Gdyni kontynuowane jest wręczanie decyzji różnym osobom aby opuściły teren pasa granicznego.

„Decyzja — czytamy w tej prasie — jest wydana przez wydział administracyjny Komisariatu Rządu w Gdyni na podstawie art. 6 ust. 3 ustawy o granicach państwa. Komisariat Rządu motywuje każdą decyzję względami na bezpieczeństwo i ochronę granic. Termin likwidacji wszelkich spraw udzielany jest przeważnie 2-tygodniowy. Według informacji z Gdyni, wysiedlenie ma dotyczyć ponad 1000 osób. Wysiedleni są to obywatele znani, poważni i bezwzględnie lojalni i spokojni."

Jeśli prasa żydowska pisze, że wysiedleni są obywatelami „znanymi, poważnymi i lojalnymi", to wiemy o kogo chodzi.

Tabela loterii

8 dzień ciągnienia 4-ej klasy 42 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 padła na nr. 85161
15.000 zł.: 9864
10.000 zł.: 53950 103779
5.000 zł.: 102459
2.000 zł.: 75883 83875 84218 91714 95114 105503 109708 117417 125820 142337 144819 150855
1.000 zł.: 3110 5472 10572 10143 17089 31892 33478 37585 41377 49034 53979 55919 56240 31787 68821 73254 81283 86495 87453 93471 100304 100695 104930 104754 110957 111777 115943 115326 128320 141726 144444 146497 147745 148224

Wygrane po 250 zł.

24 69 244 355 524 45 57 637 769
91 806 21 1124 269 663 765 80 802
965 79 2123 219 346 49 73 457 77 554
746 845 3007 63 144 212 80 97 435
641 86 884 924 80 4035 301 59 96
439 595 612 716 83 920 5011 93 98
109 69 72 74 84 390 573 634 51 83
722 81 887 6033 162 511 361 517 27
620 22 34 46 860 997 7121 26 32 87
233 346 81 572 903 6 58 9007 173 262
310 16 71 501 17 61 65 670 702 999
10007 165 446 66 767 962 11086 99
174 208 13 17 63 64 507 55 828 40
60 983 12205 27 54 310 20 30 401 13
90 521 31 67 616 800 582 13021 43
56 77 232 99 57 313 479 749 896
14047 137 222 28 412 66 619 789 898

15165 208 366 90 401 19 545 68 715
901 16069 181 426 757 94 838 71 985
17013 125 256 456 581 607 51 701 99
892 18005 7 107 38 381 410 60 603
68 89 842 5070 138 318 71 54 433 502
17 53 624 723 896 967 20156 202 34
315 444 93 517 18 804 64 938 60 67
21176 92 395 427 42 623 54 57 59 764
816 53 23067 119 38 223 443 523 77
725 861 23094 619 21 423 531 40 41
92 679 745 24005 71 133 68 374 428
507 817 25141 72 519 447 715 752 59
57 26177 357 59 438 519 724 72 940
28064 56 134 48 342 420 534 52 96
609 29042 249 340 62 95 794 714 849
92 929 56 94 30057 243 46 61 534
56 614 783 813 31032 53 100 68 338
71 465 510 757 769 65 55 816 12 900
32 33 58 32100 91 201 412 20 56 684
772 955

33003 22 153 387 597 780 34009 27
47 48 188 238 558 71 600 751 845 954
59 35115 21 38 415 76 628 906 47
36185 232 397 422 64 66 260 720 60
70 858 37036 163 251 444 591 708 25
841 935 38143 280 406 29 512 72 764
99 883 980 39000 61 115 62 320 85
462 580 614 800 59 60 939 63 40115
47 254 366 93 539 622 66 84 768 859
965 67 41018 253 5 586 393 427 93
506 621 74 42149 255 59 87 90 155
59 412 27 89 93 523 55 624 700 56 86
91 92 43040 152 231 61 63 418 73 546
612 44168 99 270 82 419 29 510 56
65 95 647 59 722 55 815 38 43 52 903
43 54150 61 212 51 383 84 757 79
46069 173 332 416 86 666 615 93 708
14 84 47023 145 81 243 52 65 350 422
648 974 48236 37 48 411 653 905
49135 38 56 206 316 64 653 63 65 754
65 852 907 15 50085 105 217 327 544
84 93 99 620 789 964 51044 140 67
250 90 333 404 41 631 53 791 92 830
921 41 52060 83 230 358 421 566 66
926 44 53028 180 338 76 82 441 589
54228 545 75 622 859 55013 126 93
211 355 448 523 650 712 60 865 56197
213 87 308 440 61 580 852 77 57151
717 52 914 58248 89 462 93 665 755
915 63 80 59002 122 276 723 32 47
947 64 60012 66 83 113 214 300 552
59 611 726 981 61143 44 237 381 652
62305 63 546 63 641 706 933 63037
176 566 64328 55 23 895 911 65208
74 369 641 54 766 75 66082 171 93
511 667

67219 326 495 514 17 38 41 709
70 970 93 68043 151 364 63 509 30
45 681 814 39 41 800 49 962 71
69078 137 222 304 549 620 87 719
852 70281 307 35 96 403 96 537
818 22 935 45 71095 189 484 523
98 604 7 47 751 841 72130 49 206
301 532 628 5 742 50 71 99 73002
25 2 45 243 306 84 427 517 608 15
700 923 59 74097 126 241 327 63
69 522 761 73 75013 37 50 163 278
350 94 99 749 812 912 44 73 85
76138 256 309 419 60 560 70 702
836 993 77039 158 350 56 553 679
733 823 26 943 78143 97 202 457
72 97 601 764 70 845 951 79 79126
211 376 408 15 758 67 878 905 60
78.

80009 10 130 82 97 344 97 507 43
46 61 673 761 876 918 20 23 80
90 81023 54 12 85 294 306 770 76
98 954 82018 60 146 217 223 48 539
92 600 40 68 83 726 857 83016 217
46 431 653 714 812 53 916 72
84216 25 95 310 728 828 52 68 952
55 85106 385 339 538 710 86072
333 542 763 77 835 85 956 87036
157 67 246 57 465 594 650 86 860
964 88075 278 347 494 62 63 783
912 89208 41 79 321 93 493 906 79

90237 57 335 55 511 69 623 79
721 88 91002 10 136 61 214 31 513
800 47 74 92 949 67 92116 92 306
433 40 628 93146 518 29 84 641 87
766 88 91 94168 223 59 84 328 448
522 47 64 601 700 64 95284 306
67 84 93 465 875 92 900 96072 274
388 610 90 825 917 44 97035 251
447 55 545 57 70 90 809 29 935 78
98053 11 51 84 217 20 36 386 401
544 58 617 56 759 95 99022 60 122
30 289 410 636 794 850 82.

100170 209 369 773 75 912 54 10120
61 228 339 63 442 50 558 642 735
848 102031 55 74 192 431 67 589 625
734 25 900 83 84 103040 302 79 92
429 515 673 714 806 78 93 936 43
104057 146 94 208 365 449 86 702 68
105006 93 151 230 418 78 954 787
106063 250 310 24 541 660 70 83 720
60 107080 228 81 360 438 77 98 785
855 979 108163 234 376 466 534 99
620 21 39 57 95 909 17 88 109002 3
76 192 238 346 55 487 695 830 958
110033 162 76 86 304 16 77 426 43
500 663 799 990 111211 315 543 658
706 92 75 876 88 112000 188 97 304
12 38 50 417 49 84 782 977 113192
407 567 884 975 94 114121 64 277 323
402 68 79 536 755 842 94 115004 80
209 302 27 415 50 707 46 77 116151
285 770 117031 53 138 504 653 726
948 72 118042 376 430 611 17 50
703 60 119106 16 42 215 515 813 958
120001 84 30 20 498 562 60 21 735
804 121053 78 231 366 95 419 20 49
71 84 536 757 78 833 981 122166 84
97 325 29 613 725 123026 73 103 335
75 63 8738 921 71 124016 282 327 88
446 754 908 20 125292 480 571 628
838 93 920 62 126033 41 129 39 280
385 526 647 709 803 979 127166 233
84 429 467 559 65 637 863 128115 473
933 47 129116 32 285 343 98 426 575
91 608 24 748 50 86 953 88 93.

130314 403 86 685 810 78 915 17
131055 375 482 537 41 650 729 921
26 132111 73 74 321 24 513 14 609
71 832 41 133082 99 134 260 78
338 444 580 626 702 816 981
134203 54 359 482 632 767 877
135192 207 19 343 74 433 572 761
805 931 70 136001 33 84 113 269
91 355 56 483 99 790 801 20 33
138142 70 92 280 375 77 541 617
139005 185 91 545 96 613 811 39
949 59 140341 472 555 661 94 806
977 141033 156 265 401 13 22 504
18 629 749 90 142016 35 122 246
71 327 51 98 679 715 47 828 960
143037 255 58 482 700 816 144636
14 3243 364 440 32 553 609 90 412
31 38 73 925 40 80 145095 312 37
431 539 745 827 146041 67 127 215
36 8440 78 508 650 748 65 813
147157 67 87 250 418 513 98 606
762 86 805 8 78 148122 392 443 69
883 962 80 149013 69 78 213 505
889 150189 319 68 439 89 552 792
947 151037 94 143 224 74 336 71
419 506 73 652 704 64 87 97 858
89

152065 227 30 38 344 960
153071 11 13 234 314 422 52 55 781
154028 90 270 73 94 336 40 89 406
80 587 617 72 839 50 900 155177
358 99 406 91 511 94 692 772 821
35 986 156043 115 235 57 91 383
430 96 693 961 157309 497 515 737
877 967 158084 199 268 370 80
405 514 52 86 781 813 914 50
159013 20 593 626 745.

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na Nr. 155280.
25.000 zł.: 62660.
15.000 zł.: 17466 56330.
10.000 zł.: 25018 12215 113597 139843.
5.000 zł.: 53846
.2000 zł.: 13030 19770 26386 77534 91000 101655 107420 115414 121197 123225 130225 140986 143229 144047 147935 151561
1.000 zł.: 483 3360 3715 6861 7488 12022 18142 19622 26684 30930 31253 33175 33596 45738 58972 59700 61843 66212 69569 77150 77641 78680 82166 85518 100513 101092 104510 106102 109813 110960 111528 138508 150425 152417 152132 154102.

Wygrane po 250 zł.

388 606 90 837 95 936 1003 7 117
31 339 2097 187 411 684 940 3096 188
203 398 483 768 4096 148 531 980
5031 409 24 30 572 6149 543 48 810
14 43 7209 322 470 870 8016 20 459
592 860 48 964 9097 523 643 77 98
908 10019 924 11030 249 55 12107 72
302 41 98 949 90 13253 339 94 575 605
60 706 23 93 14146 446 48 560 72 95
717 72 15437 72 589 16062 80 278 360
718 855 76 17120 374 520 667 70 782
18484 585 727 10019 37 273 395 634
987 20299 455 60 598 681 21159 759
833 40 56 61 22269 371 563 807 23243
24686 25314 433 602 14 63 26146 33
347 68 497 590 27261 400 614 28009
463 575 614 24 797 29072 278 387 546
669 869 70 977 30179 200 61 383 886
3110 365 585 745 48 985 32220 60 428
531 985 33352 417 559 34115 265 382
414 623 868 35322 610 736 59 835
36519 844 901 3797 316 595 38108 9
34 299 695 563 56 759 843 71 39111
494 835 40091 181 217 20 414 702
819 20 41316 402 85 42128 375 43386
44061 139 215 312 579 44045 235 319
27 506 37 46138 208 76 333 34 84 645
67 47271 378 444 663 945 8112 628
74 747 896 924 49004 193 226 815

50094 236 509 962 51039 52 117 233
85 584 793 52081 86 277 306 914
53059 270 436 699 54119 407 639
55478 531 732 56283 432 35 531 862
57850 781 58018 309 59410 676 746 5
63 60111 390 400 590 761 803 17
61182 239 62186 322 400 978 872
63083 186 271 303 62 64118 544 753
65237 333 714 820 66983 67414 17
68021 93 761 858 91 988 69019 117
92 548 765 94 70193 203 47 350 572
71132 214 863 921 72155 303 465 515
73205 402 836 95 980 74158 540 70
651 776 75075 174 567 76074 219 369
672 60 802 45 997 77399 738 45 78229
387 413 545 720 79070 365 561 840
59 974 80179 322 91 501 47 73 848 68
917 81069 331 695 679 82408 513 766
93 83168 367 597 838 900 44 8489 316
519 26 916 85167 87 91 248 697 734
873 998 86539 611 18 805 20 87008
713 80 98267 71 498 584 725 823
89025 220 340

90132 47 74 78 99 344 66 982 91094
201 58 75 674 834 92065 396 756 869
59 93190 779 965 94370 401 16 636
630 759 95495 986 96084 512 620 985
89 97132 72 789 884 977 98518 544
757 99067 109 219 80 677 79 527 78
713 100292 101024 77 222 473 569
102384 593 103064 253 647 841 45
915 38 50 104934 105422 821 72 64
106012 151 59 254 432 600 95 829 972
94 107211 58 65 424 644 836 944
108237 839 935 70 110155 398 440 771
80 962 110230 94 524 111204 548 96
604 842 112018 202 958 59 113432 61
783 114013 61 450 92 841 927 115102
116324 518 23 734 895 900 117043 455
541 617 118 199 365 119466 931 742
925 28 79 120591 684 904 121236 549
63 680 865 997 122081 416 619 87 769
123502 788 932 124076 114 281 330
474 568 770 995 125359 725 126168
616 41 865 956 127052 184 242 316
419 562 695 915 78 129292 518 36 714
990 130224 790 131125 699 817 21 963
132181 92 33019 703 887 900 35 134057
167 367 746 135535 136075 507 76 739
972 137029 187 91 440 63 583 138467
91 620 63 840 938 139188 269 519 99
731 933

140046 261 306 55 621 47 91 96 776
838 900 9 141127 218 71 761 142239
381 611 757 807 143375 625 54 144234
456 574 744 145113 39 202 58 95 341
46 726 57 956 88 146298 358 93 661
712 147000 292 416 23 46 148347 972
149101 221 750 84 805 949 150238 44
330 484 726 151069 257 318 492 519
841 89 920 152285 865 153137 249
359 479 798 827 154274 788 155535
55 647 880 914 156020 66 245 442 616
157073 393 402 158264 628 952 159015
30 22 343 67 951

IV ciągnienie

Wygrane po 250 zł.

2 147 74 240 376 420 527 80 631 33
741 78 971 75 1012 68 297 567 2031
179 236 394 417 672 707 97 800 950
3267 409 504 669 707 26 968 4079 199
391 93 99 5005 234 318 40 6005 49
144 397 445 89 7043 118 309 24 481
663 706 844 53 86 902 10 8026 120
244 311 410 31 535 627 721 9270 667
711 800 60 63 923 10124 235 330 478
505 607 26 31 36 987 11033 159 70
230 70 97 379 414 782 98 847 12121
336 736 61 910 13128 360 400 14 41
513 756 832 14023 87 176 236 617 715
15073 192 255 334 417 798 868 16132
289 304 12 43 89 444 812 16 86 967
17220 40 351 433 555 85 899 18027
433 636 55 791 818 19099 286 607 30
20775 863 959 70 21193 266 76
461 564 721 933 22204 53 401 39 622
774 23064 130 400 572 846 24036 719
880 968 25171 401 26109 70 473 584
602 27323 541 28022 128 707 17 942
81 29067 93 158 73 554 743 906
30056 88 130 928 98 31560 68 898
32023 413 506 676 820 36 33070 122
631 66 34500 19 65 759 926 35808
36245 348 63 452 545 64 904 37320
423 661 701 807 906 27 38434 622
840 39136 83 443 642

40124 204 52 496 528 98 41355 69
758 857 43127 708 44005 48 116 344
805 45046 361 432 631 796 92 804
46041 82 94 95 203 28 451 47102 78
85 316 401 74 704 39 81 5965 48155
416 885 49046 112 62 88 518 727 832
949 50339 645 704 878 51003 22 52084
173 237 951 53128 58 411 504 830 926
54168 277 617 18 80 86 788 837 949
55245 352 430 644 826 47 56004 55
314 651 728 57524 637 61 73 774 917
58314 74 511 30 693 962 59127 363
425 75 668 80 841 60177 244 515 688
826 33 61208 641 42 63 969 62284
437 516 63082 169 535 54 64001 547
64 83 924 65311 75 574 614 70 858
66049 92 190 513 604 775 67192 240
82 68200 18 371 638 879 953 73
69233 43 389 408 16 541 88 858 910

70044 119 440 543 47 715 24 923
81 71036 155 200 516 977 72011 73
870 934 73183 92 431 42 547 74318
82 665 717 832 75371 483 541 82 602
876 901 76298 537 831 937 55 77697
772 78077 246 363 438 797 900 45
79064 317 472 625 773 981 80145 81
253 776 852 74 958 81484 824 959
82220 373 554 981 83272 547 84280
451 951 72 85026 83 439 37 47 584
661 86308 50 421 92 532 759 977
87087 200 340 439 512 788 88033 187
306 433 39 559 685 761 79 81 978
89184 276 815

90202 43 66 413 27 687 799 816
903 91247 392 443 547 655 755
846 957 92155 61 375 458 578 661
82 948 93009 239 90 662 63 68 71
716 40 76 869 983 94125 207 700
95650 81 709 51 890 96293 403 530
699 745 895 903 47098 291 477
548 661 749 835 917 45 98482 580
766 816 99043 91 863 932 57.

100320 852 76 101173 271 572
102056 436 563 784 806 103273
350 104136 44 78 625 737 806 929
81 105075 142 263 82 676 931 61
106308 54 112 737 96 983 107001
156 879 198017 429 718 810
109035 677 747 75 950.

110151 83 855 111209 866 112307
561 663 79 113205 337 114090 205
97 115227 363 411 760 72 116158
321 31 507 67 812 117852 71
118091 561 923 119153 489 646
760 120903 121316 440 523 600
122191 227 308 10 634 751 123558
678 786 812 21 124344 651 89 820
125018 144 249 333 451 97 126005
481 96 607 31 783 127138 60 59
751 885 935 128101 292 335 551
79 713 33 53 70 79 129380 492 606

130226 538 637 776 95 800 931
36 55 71 131477 132971 260 411
536 46 736 133218 518 134020 96
235 135202 889 136090 108 308
137026 47 267 839 138299 661 997
139106 68 859.

140802 141177 408 590 677 706
86 822 39 142002 20 245 506 640
46 83 791 143087 350 408 63 854
911 144011 290 533 696 973 145036
377 96 501 146109 467 98 566 673
709 807 926 147797 148217 332
149211 626 719 886.

150043 64 83 175 217 381 478
945 151752 85 890 984 152013 197
764 97 829 153036 100 96 274 425
507 27 154020 224 380 541 760 941
155072 212 22 436 42 661 921
156042 105 409 38 157027 627
158184 283 376 159264 337 528 894

Tabelę Loterii Państwowej podajemy bez gwarancji

SPORT

Zmiana w składzie Niemiec na mecz z Polską

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że w składzie Niemiec na mecz z Polską zaszła jedna zmiana, mianowicie Lehner na meczu lokalnym dopuścił się rażącego faulu i został zdyskwalifikowany a równocześnie natychmiast usunięty z reprezentacji. Ostateczny skład reprezentacji Niemiec przedstawia się następująco:

bramka — Jakob,
obrona — Janes i Münzenberg,
pomoc — Kupfer, Goldbrunner i Kitzinger,
atak — Hahnemann, Stroh, Gauchel, Schön, i Pesser.

W ataku zatem wystąpią trzej wiedeńczycy: Hahnemann, Stroh i Pesser.

Zespół Polski grać będzie jak wiadomo w składzie następującym:

bramka — Madejski,
obrona — Szczepaniak i Gałecki,
pomoc — Góra, Nytz i Dytko,
atak — Piec I, Piontek, Peterek lub Scherfke, Wilimowski i Wodarz.

*

Z Niemcami spotykamy się po raz piąty. Z czterech dotychczas rozegranych spotkań przegraliśmy 3, remisując jedno.

W roku 1933 nasz zespół w składzie: Albański, Bułanow, Martyna, Mysiak, Kotlarczyk I i II, Wodarz, Pazurek, Nawrot, Matyas i Urban przegrał w Berlinie 0:1. Zwycięską bramkę dla Niemców strzelił wówczas Rasseluberg w przedostatniej minucie gry.

Sędziował Szwed Olsson.

Drugie spotkanie z Niemcami w roku 1934 odbyło się w Warszawie i przyniosło nam porażkę 2:5 (1:1). Bramki strzelili: Lehner w 15 min., Wilimowski w 28 min.; po przerwie Pazurek w 10 min., Hohmann w 25 min., Siffling w 33, Lehner w 35 z karnego i Szepan w 38 min.

Sędziwał p. Olsson (Szwecja).

Polacy grali w składzie: Fontowicz, Bułanow, Martyna, Mysiak, Kotlarczyk I i II, Wodarz, Wilimowski, Nawrot, (Ciszewski), Pazurek i Riesner.

Trzecie spotkanie odbyło się w roku 1935 we Wrocławiu, przynosząc nam przegraną 0:1 (0:1). Jedyną bramkę dla Niemców strzelił Conen w 35 min. Sędziował po raz trzeci p. Olsson.

Polska grała w składzie: Albański, Doniec, Martyna, Dytko, Wasiewicz, Kotlarczyk II, Kisieliński, Artur, Scherfke, Giemza i Piec I.

Ostatnie spotkanie z Niemcami rozegraliśmy w roku 1936 w Warszawie, po igrzyskach, remisując 1:1 (0:1). Prowadzenie uzyskali Niemcy przez Hohmanna w 19 min., wyrównał w 25 min. po przerwie Wodarz. Sędziował p. Ekloeff (Szwecja).

Nasz zespół grał w składzie: Albański, Martyna, Szczepaniak, Dytko, Wasiewicz, Kotlarczyk II, Wodarz, God, Scherfke, Matyas, Piec I.

Spotkanie niedzielne transmitowane będzie przez Polskie Radio od godz. 15.50 do 16.40, czyli cała druga połowa.

DZIEJE PIŁKARSKICH BOJÓW POLSKI Z JUGOSŁAWIĄ

Zbliżające się spotkanie piłkarskie z Jugosławią (niedziela 25 bm. Stadion Wojska Polskiego) będzie jedenastym meczem pomiędzy reprezentacjami tych dwu państw. Z dziesięciu rozegranych dotąd spotkań obaj przeciwnicy wygrali po pięć. Polska ma jednak lepszy stosunek bramek 27:26.

Pierwszy mecz Polska — Jugosławia odbył się w Zagrzebiu w r. 1922 i zakończył się zwycięstwem Polski 3:1.

Rewanż w Krakowie w roku następnym wygrali Jugosłowianie 2:1.

Po kilkuletniej przerwie spotkaliśmy się znów z nimi w r. 1931 w Poznaniu i wygraliśmy 6:3.

Dwa następne mecze przyniosły również zwycięstwa Polsce: w r. 1932 w Zagrzebiu 3:0, w r. 1934 w Warszawie 4:3.

Teraz następuje passa zwycięstw Jugosławii. W r. 1934 w Beogradzie 4:1, w r. 1935 w Katowicach 3:2 i w r. 1936 w Beogradzie 9:3.

Mecz o mistrzostwo świata w r. 1937 w Warszawie wygrywamy 4:0, rewanż w Beogradzie rb. przegrywamy 0:1 i lepszym stosunkiem bramek wchodzimy do finału, gdzie jak wiadomo, ulegliśmy Brazylii 5:6.

Skład naszej drużyny na mecz z Jugosławią ustalony będzie naturalnie dopiero po niedzielnym meczu z Niemcami w Kamienicy.

Kolarstwo

Długodystansowe mistrzostwa kolarskie Polski na torze, które wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych nie doszły dwukrotnie do skutku, mają się odbyć definitywnie dnia 2 października w Krakowie.

Pięściarstwo

Dymisja p. Romanowskiego cofnięta. Jak wiadomo, przed kilku dniami kapitan związkowy warszawskiego O. Z. B. p. Romanowski podał się do dymisji. Na ostatnim posiedzeniu W. O. Z. B. p. Romanowski cofnął swą rezygnację.

Fakt zgłaszania i cofania ustąpienia jest wśród działaczy pięściarskich znanym zjawiskiem.

Cyrk zostanie utrzymany. Warszawski O. Z. B. otrzymał zawiadomienie od dyrekcji Cyrku Warszawskiego, że rozbiórka gmachu cyrku nie nastąpi przed wiosną, zatem w ciągu zimy będzie można w gmachu cyrku rozegrać mecze pięściarskie.

Plany i projekty śląskich pięściarzy. Wydział sportowy Śl. O. Z. B. ustalił kalendarzyk imprez bokserskich na najbliższy sezon.

Dnia 9 października mecz Poznań — Śląsk w Ostrowie.

21 października Wrocław — Śląsk we Wrocławiu.

7 grudnia Pomorze — Śląsk w Katowicach.

8 grudnia Kraków — Śląsk kombinowany w Krakowie i Pomorze — Śląsk II w Białej.

14 stycznia Łódź — Śląsk w Chorzowie lub Katowicach.

19 lutego Lwów — Śląsk we Lwowie.

W końcu lutego indywidualne mistrzostwa młodzików.

W początkach marca indywidualne mistrzostwa seniorów.

W dniach 25 i 26 marca indywidualne mistrzostwa Polski w grupie Kraków — Łódź — Śląsk.

W dniach 1 i 2 kwietnia finały indywidualnych mistrzostw Polski na Śląsku.

Lekka atletyka

Wyjazd naszej reprezentacji kobiecej do Wiednia nastąpi dziś, w czwartek. Mistrzostwa Europy odbędą się w Wiedniu, jak wiadomo w dniach 17 i 18 bm. Drużyna polska wyjeżdża w składzie: Walasiewiczówna, Cejzikowa, Kałużowa, Książkiewiczówna, Gawrońska, Flakowiczówna i Słomczewska. Kierowniczką reprezentacji jest p. Woynarowska.

Zwołanie parlamentu angielskiego

Londyn. (PAT) Według agencji Reutera, obecnie jest już rzeczą ustaloną, że parlament będzie zwołany przed terminem postanowionym uprzednio, tj. przed 1 listopada. Zawiadomienia o zwołaniu parlamentu będą rozesłane posłom zaraz po powrocie Chamberlaina z Rzeszy Niemieckiej.

Migawki łódzkie

Trefne ubranie

— Gdzie pan go robiłeś gdzie?

— Rosental i Swie. Dobry, co?

— Co on ma być dobry? — Czy on do jedzenia, nieprawdaż?

— Dowcipasek z pana, panie Rapaport. Ale nie rób pan wytze, bo dziś nawet garnitura możesz pan prawie jeść...

— Salomończyk. Pana zaszkodził gęsi pip. Pan idziesz bredzić.

— Coś pan nie słyszałeś: k o z e i n a?

— Co znaczy, co: k o z e i n a?

— K o z e i n a to taki lanital z mleka.

— Jakiego mleka znowu?

— Koziego oczywiście.

— I co, : co?

— No, co ma być? — Wełna!

— Sze pan śmiej. Tatunie robi całe dwadzieścia lat w wełne. Ja już pięć. A ja dopiro teraz słysze, że kozie można wydoić wełne... He he he dobry wytz. Właśnie ide do „Astorii", to zaraz opowim.

— Idź pan, idź pan, to sze pan zakompromitujesz. Toś pan nie słyszałeś, że w Pabianicach już jest fabryka od te wełne?

— Od kozeina?

— Nooo... Już parę miesięcy stoi.

— Co pan mówisz, co? Faktycznie? — E... Salomończyk bądź pan poważny...

— Chcesz pan — to wierz. Wolnoszcz Tomku w swoim domku.

— I jak oni to robią, jak?

— Ja wim? Sze doi koze — nie?

— I co? I co?

— I w te fabryke leje w maszyne i wychodzi wełna.

— I z tego ubranie?

— Nooo...

— I mówisz pan dobry gatunek?

— Ja wim?... Bedom różne.

— To zależy od kozy, co?

— Idź pan, idź pan — od mleka Jak pełnotłuste, to prima sort. Jak odciągane, to gorsza wełna, a jak będzie z wodą to na podszewki.

— Ale wisz pan? Ja sze boje, co ta kozeina to faszystowsko antysemicki wybryk.

— Nooo?...

— To pan nie wisz, że jak dać mleko na koszer, te sze strefni?

— Uś, masz pan rację. Patrz pan- co sze u nas dzieje. Zupełnie jak we Włochach...

— Ale, ale apropos. Panie Salomończyk. A pan mówiłeś, że ta fabryka już jest. Nie?

— Jest. W Pabianicach. Było otwarcie, była mowa, było bardzo głośno, potem minuta ciszy i znowu głośno i potem to już zupełnie cicho. Aż do dzisiej.

— No, to gdzie ten lanital z kozeiny, gdzie?

— Ja wim?... Co pan chcesz, żeby tak zaraz, od razu, wnet. Trzeba próbować. Bo sze mleko przypali, wykipi, albo zrobi na kwaszne. A pan by chciałeś nosić zsiadłego, albo przypalonego garnitura? — Nie. Albo wykipiałego? — Także nie.

— No tak, tak. Ale dlaczego tak długo, dlaczego?

— Pewnie sze ser zrobił i sze maszyny zapchali. Ja wim?... JUWICZ

Nikogo nie powinno zbraknąć w walce z nędzą

Zbliża się zima — straszna pora dla nędzarzy — Bogacze Żydzi zamknęli swoje kabzy Najwięcej serca okazali najbiedniejsi — Już czas pomyśleć o zorganizowaniu pomocy nędzarzom

Łódź, 15. 9. — Niech nam czynniki kompetentne wybaczą, że się wtrącamy do spraw może nie swoich, bo zawarowanych wyłącznie dla nich i ich wyłącznie kompetencji, rozstrzygnięciu i decyzji poddanych, ale ponieważ chodzi tu o zagadnienia ogólne, bolączki powszechne, w których niejednokrotnie głos zabieraliśmy, przeto i dziś do nich wracamy.

ZIMA ZA PASEM

Zima jest za pasem, a z nią razem przyjdzie dla wielu, wielu dziesiątek i tysięcy ludzi, u nas powszechnie zwanych bezrobotnymi — nędza, bieda i głodowanie.

Mimo, że tyle się powiada o zmianie „frontu kryzysowego" i podniesieniu się z nizin nędzy na „pagórek dostatku", to jednak nie potrzeba długo szukać i patrzeć, aby ujrzeć dużo nędzy i nadludzkich zmagań się z warunkami materialnymi i stwierdzić, że tym właśnie ludziom trzeba przyjść z pomocą, dać kęs chleba, łyżkę ciepłej strawy, przyodziać, ogrzać i pokrzepić.

KOMITETY, DEBATY, DYSKUSJE...

Zaczną niewątpliwie już wkrótce funkcjonować komitety niesienia pomocy najbiedniejszym, rozpoczną się prace organizacyjne, konferencje i posiedzenia, obrady i narady, wielkie debaty i szerokie dyskusje nad tym, jak tym najbiedniejszym przyjść z pomocą. Będą wybory, honory i godności i apele gorące i płomienne listy i zbiórki, namawianie i straszenie, aby ci, którzy mają pod dostatkiem, coś ze swych bogactw uszczknęli i oddali dla tych potrzebujących.

Wszystko to znamy, stało się to tak popularne, że aż nudne.

Powiadamy i stwierdzamy nie wiadomo już po ilekroć razy, że cała nasza troska, cały nasz wysiłek i wola idzie w tym kierunku, aby wreszcie znikła nędza z powierzchni naszego życia, aby każdy mógł się najeść do syta, nie drżeć przed jutrem i nie myśleć, co będzie mógł włożyć do ust on sam i jego dzieci.

ŁÓDŹ — SIEDLISKO NĘDZY

W Łodzi jest bezmiar nędzy i setki i tysiące potrzebujących. Wyciągną się ich ręce po jałmużnę i pomoc, ogonki staną przy kuchniach, przytułkach i schroniskach.

Wychodzimy ze stanowiska, że dla biednych nie powinna pozostawać jałmużna i to, co spadnie z biesiadnego stołu sytych i zadowolonych. Może jest słuszną zasadą dawać i dzielić się, ale w stosunkach społecznych i na dalszą metę taki stan nie da się utrzymać .

Dla każdego jasnym się staje, że **trzeba ludziom dać pracę, możność normalnego zarobkowania.**

Jeśli już jednak warunki i okoliczności nie dozwalają, to trzeba pomyśleć, by pomoc dosięgła wszędzie, by stała się powszechną i dostępną dla każdego, kto potrzebuje. My ze swego doświadczenia wiemy, że ta pomoc nosi cechy czystej formalności i nie spełnia swego zadania.

BOGACI ŻYDZI ZAMKNĘLI KABZY

Ogłoszono niedawno dane, odnoszące się do zbiórek za okres ubiegły. I co się okazuje? W najwyższym procencie śpieszyli z pomocą na Pomoc Zimową r o b o t n i c y. Najbiedniejsi dali najwięcej najbiedniejszym ze swych głodowych, nędznych zarobków oddawali część, dzielili się. Tymczasem kupcy zajęli ostatnie miejsce.

I niech nas nikt nie posądzi o ciasny i partyjny punkt widzenia, jeśli przypomnimy, że ta warstwa handlu w przygniatającym procencie składa się **z ludności żydowskiej. Właśnie oni najmniej dali, choć przecież najwięcej zarabiają, są najbogatsi.**

TRZEBA UŻYĆ PRZYMUSU

Rozumiemy dokładnie, że nie mogą się kierować w akcji pomocy najbiedniejszym względami ani patriotyzmu, ani solidarności. Tego zresztą od nich nie wymagamy i nie chcemy. Ale mamy prawo domagać się, by z tych bogactw, które zbijają tu u nas, część oddali na potrzeby najbiedniejszych. Trzeba sobie jasno postawić sprawę, że w stosunku do opornych płatników należy użyć przymusu. Perswazje, nagany i piętnowanie nie pomogą nic. Dla Żydów te środki nic nie znaczą, tylko sankcja, poparta dotkliwą karą, może ich zmusić do respektowania pewnych zarządzeń, wynikających z interesu społecznego.

JUŻ CZAS POMYŚLEĆ

Jeśli już dziś piszemy o tym i wskazujemy na pewne sposoby, to czynimy to dlatego, by powołane czynniki już teraz pomyślały nad wykorzystaniem wszystkich możliwości i użyły wszystkich sił, **aby pomoc dla najbiedniejszych w okresie zimy nie stała się fikcją i iluzją.** (m)

Wysokie ceny paliwa przeszkodą rozwoju motoryzacji

Postulaty automobilistów

Łódź, 15. 9. — W Łodzi odbyła się specjalna konferencja przedstawicieli organizacyj właścicieli taksówek, samochodów zarobkowych, autobusów, szoferów tudzież przedstawicieli władz. Na konferencji omawiano kwestię usprawnienia motoryzacji i braki, które wstrzymują postępy motoryzacji.

Zainteresowani automobiliści przyznając poprawę stanu dróg, zwrócili uwagę na konieczność rewizji cen benzyny, które utrzymują się na wysokim poziomie, by pokryć niedobór powstały przy eksporcie.

Wysokie ceny paliwa, zdaniem automobilistów, są pierwszą najważniejszą przeszkodą w rozwoju motoryzacji. Następnie wskazano na niedomagania w dostawie części zamiennych przez fabryki krajowe, jak również w dostawie nowych maszyn, na skutek zmonopolizowania przemysłu wyłącznie niemal w rękach przedsiębiorstw uprzywilejowanych.

Czasowa likwidacja zatargu w przemyśle dziano-zarobkowym

Łódź, 15. 9. — W przemyśle dziano-zarobkowym trwał, jak wiadomo, strajk, wynikły na tle warunków płacy i pracy.

Przemysł przyjął warunki robotników, mimo to jednak produkcja nie została podjęta, gdyż przemysłowcy zażądali podwyżki ze strony nakładców.

W tej sprawie została wyłoniona specjalna komisja, która rozpatrzyć ma spór między przemysłowcami a nakładcami. Produkcja została podjęta przy czym 800 robotników przystąpiło do pracy.

Łódzkie plotki przedwyborcze

Socjaliści w poważnym kłopocie — Cisza w „Ozonie" — Żydzi również w rozterce — „Morżowcy" zamierzają penetrować teren

Łódź, 15. 9. — Rozwiązanie ciał ustawodawczych i rozpisanie nowych wyborów wywołało ożywienie wśród organizacyj politycznych. Socjaliści łódzcy uważają za swój sukces rozwiązanie parlamentu i są niedwuznacznie zadowoleni.

Mają oni duże nadzieje, że przy wyborach przeprowadzą swych kandydatów i ziszczą swe marzenia o zajęciu foteli poselskich, czy senatorskich.

Nagłe rozwiązanie parlamentu pokrzyżowało im bardzo akcję wyborczą do samorządu miejskiego. Jednym bowiem z zasadniczych haseł wyborczych miało być właśnie rozwiązanie Sejmu, pochodzącego ze sławetnych wyborów z 1935 roku i żądanie demokratycznej ordynacji wyborczej. Obecnie wobec dokonanego faktu i zapowiedzi zmiany ordynacji, główny atut wyborczy odpadł.

Toteż obecnie gorączkowo się opracowuje główne wytyczne akcji wyborczej, zastanawia nad programem, z którym pójdzie się do mas robotniczych.

Niewątpliwie socjaliści są w poważnym kłopocie, obawiają się oni wyciągnąć ze swego partyjnego lamusa stare, wyświechtane hasła marksistowskie, mocno już dziś niepopularne w masach. Toteż na razie, aby ukryć dezorientację we własnych szeregach, rozpoczyna się walka ze Stronnictwem Narodowym, które jest najgroźniejszym ich przeciwnikiem.

Zastanawiające jest zachowanie się socjalistów na terenie fabryk. W tym okresie klasowe związki wykazywały duże ożywienie i prowadziły wytężoną akcję na terenie fabryk, przez strajki, wywoływanie zatargów, zwoływanie zgromadzeń fabrycznych itd. Obecnie siedzą cicho.

Powszechnie tłumaczy się zachowanie socjalistów tym, że przed wyborami do samorządu nie chcą specjalnie narażać się administracji przez wywoływanie konfliktów wśród robotników. Zdaje się, że po rozpisaniu wyborów do Sejmu i Senatu taktyka ich będzie jeszcze bardziej wyrazistą i staną się jeszcze bardziej potulni.

W „OZONIE"

W „Ozonie" panuje na razie cisza. Przeprowadza się obecnie poufne rozmowy z różnymi osobistościami, naradza i oblicza. „Ozon" nie jest pewny, czy do samorządu przeprowadzi choć jednego swego kandydata, zdaje sobie sprawę, że jest za słaby. Toteż obecnie stosuje taktykę, wypróbowaną w czasach BBWR: tworzenia różnych bloków gospodarczych i rozbijania swych przeciwników.

Dziś już w sferach kupiectwa chrześcijańskiego prowadzi się akcję w kierunku stworzenia samodzielnego niby niezależnego bloku gospodarczego, co potwierdziły publiczne enuncjacje niektórych działaczy kupieckich.

„Ozon" duże nadzieje przywiązuje natomiast do wyborów do ciał ustawodawczych, gdzie ordynacja wyborcza gwarantuje mu duże wpływy.

ŻYDZI

Wśród Żydów toczą się rozmowy celem utworzenia jednolitego bloku wyborczego do samorządu. Informują nas, że toczyły się już rozmowy pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami żydowskimi na temat utworzenia bloku.

Podobno akcja ta jest na dobrej drodze. Jedynie żydowsko-socjalistyczny Bund jest w rozterce, gdyż, jak wiadomo, Bund mocno się zaangażował z PPS, z którym już przeprowadzono rozmowy. Nie jest wykluczone, że socjalistyczno-żydowski Bund poprze listy żydowskiej burżuazji.

FRONT MORGES

Również Front Morges pragnie przypuścić szturm na Łódź. Na dzień 9 października jest zapowiedziany zjazd w Łodzi Związku Hallerczyków, na który ma przybyć gen. Haller oraz szereg wybitnych „morżowych" działaczy.

Będzie to penetracja terenu i sondowanie opinii oraz obliczanie swych sił.

Pożar

Łódź, 15. 9. — W domu przy ul. Drukarskiej 33, w mieszkaniu, zajmowanym przez Stanisława Bednarskiego, od wadliwie urządzonego przewodu kominowego zapaliła się drewniana ścianka, a następnie urządzenie.

Na ratunek przybyła straż ogniowa, która pożar opanowała nie dopuszczając do większego zniszczenia.

Straty, spowodowane przez pożar, są niezbyt znaczne.

Postrzelił rywala

Łódź, 15. 9. — We wsi Słowiki na tle rywalizacji o dziewczynę Zygmunt Budziarek postrzelił 35-letniego Józefa Kłódkę, do którego oddał dwa strzały z rewolweru, raniąc go w głowę i szyję.

Postrzelonego w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala.

Sprawcę zatrzymano.

Balon „LOPP" wylądował w rzece

Kpt. Janusz opowiada o locie polskiego balonu — „Polonia" lądowała w Sowietach

Sofia. (PAT.) Kpt. Janusz z załogi balonu „LOPP" udzielił korespondentowi sofijskiemu PAT. wywiadu, w którym powiedział:

„Byłem w Belgii świadkiem dużego zainteresowania ze strony publiczności zawodami o puchar Gordon-Bennetta. Spotkaliśmy się tam z niezwykle serdeczną manifestacją kolonii polskiej.

„Wystartowaliśmy o godz. 17,58 w dniu 11 bm. jako ostatni. Niebo było zachmurzone. Dołem wiały słabe wiatry, wchodzimy więc od razu na 1000 m. i tam zastajemy wiatr szybszy ze skrętem w prawo. O godz. 23 przekraczamy Ren na wysokości 1500 m. Nieco później spotykamy dwa balony, które mijamy, nie mogąc ich rozpoznać. O godz. 1,30 przekraczamy linię świateł lotniczych we Frankfurcie hannowerskim.

„O godz. 4,30 pod wpływem wschodzącego słońca nabieramy wysokości, dochodząc powoli do 3.300 m. Warunki są trudne. Chmury mamy wysoko i ziemia jest przesłonięta. O godz. 11 następuje pierwszy krytyczny moment, gdyż górne chmury przesłaniają słońce i balon się oziębia. Zrzucamy więc około 140 kg. balastu i pozostała nam już tylko połowa zabranego.

„O 12 osiągamy 4500 m, natrafiając dalej na chmury górne. Ponownie wyrzucamy 100 kg balastu. Trzymamy się tylko w chmurach. Około godz. 16 blisko Bratysławy dostajemy się w śnieżycę. Schodzimy na 800 m. a pozostaje nam zaledwie 70 kg balastu. Niebawem znów podnosimy się wyżej

„Trzeba ratować co się da, gdyż śniegi zduszają ku ziemi. O godz. 3 jest bardzo źle. Wyrzucamy co można i jedziemy jeszcze raz w górę. Jesteśmy o g. 4 na wysokości 5700 m. Z obawą patrzymy, czy zejdzie słońce z górnych chmur. Chmury są na 7000 m. i mają kierunek boczny do naszego wiatru. Kilka razy lawirując, przedzieramy się w samym pełnym słońcu do godz. 7,30. Jest to ostatni nasz wysiłek.

„Każda godzina daje 60 km, najmniejsza jednak zmiana skończy nasz lot. Zaczyna padać śnieg. Ziemia cała tonie w chmurach śniegowych. Wyrzucamy ostatnie rzeczy, nic to jednak nie zmienia. Spadamy z dość dużą szybkością i lądujemy w rzece Widima, 15 km na południowo - wschód od miasteczka Trojan.

„Ludzie, nadbiegli z sąsiedniej wioski, pomogli wydobyć sprzęt z rzeki, rozłożyć i wysuszyć. Ludność i władze przyjęły nas tak, że czujemy się przez cały czas jak w domu. Władze przybyły na miejsce lądowania w pół godziny. Jesteśmy trochę niespokojni o wynik. Liczyliśmy, że dociągniemy do wieczora, tymczasem musieliśmy lądować już o godz. 7,45".

Warszawa (Tel. wł.) Balon „Polonia", jeden z dwóch, o których dotąd brakowało wiadomości, wylądował po stronie sowieckiej o jakie 80 km na wschód od Baranowicz. Miejsce nie jest jeszcze ściśle określone.

Gdyby tak było, „Polonia" przeleciałaby w prostej linii 1500 km i zajęłaby drugie miejsce zaraz po balonie LOPP.

Jak dotąd polskie balony wygrały tegoroczny wyścig Gordon-Bennetta



Z dziewięciu balonów, które w niedzielę wystartowały w Leodium (w Belgii) osiem już wylądowało. Na pierwszych miejscach są polskie balony: LOPP, Warszawa i Polonia. Nie wiadomo jeszcze jednak, gdzie wylądował drugi balon belgijski „S—11" (Belgia)

na gorącym uczynku

Polska Agencja Telegraficzna podała niedawno depeszę z Rzymu, w której doniesiono, że wobec przeciwżydowskich zarządzeń rządu włoskiego podali się do dymisji prezesi towarzystw ubezpieczeniowych Żydzi — Edgardo Morpurgo i Arnoldo Frigessi di Rattalnia. Ich stanowiska wedle tej relacji zająć mieli — hr. Volpi i Fulvio Suvich.

Depeszę tę w dobrej wierze przedrukowała cała prasa polska. Obecnie okazuje się, że był to głupi figiel, bo zarówno hr. Volpi, b. podesta Wenecji, jak i Fulvio Suvich, ambasador w Waszyngtonie, są — pochodzenia żydowskiego:

Ostrożnie z „Patem".

*

Katowicka „Polonia" donosi, że według „Monitora", krzyżem niepodległości został odznaczony p. Mieczysław Tarnawski.

„Znany na bruku katowickim b. legionista Tarnawski — pisze „Polonia" — który stosunkowo niedawno opuścił więzienie, w którym odsiedział karę 3-letniego więzienia za jedno z najgorszych przestępstw pospolitych, twierdzi, że to właśnie jego odznaczono."

Należy wyjaśnić, czy tak jest w rzeczywistości.



W dniach 17, 18 i 19 bm. odbywać się będzie na terenie całej Polski zbiórka na ociemniałych. W dniach tych każdy powinien złożyć ofiarę na Instytut dla Ociemniałych w Laskach.
Na zdjęciu ociemniała dziewczynka czyta książkę, drukowaną specjalnym pismem dla niewidomych.

Ujęto zabójcę 71-letniej staruszki

Ohydny zbrodniarz był nawet na pogrzebie swej ofiary

Lwów. — Po miesiącu żmudnych dochodzeń ujęto mordercę Anny Dziedzicowej, 71-letniej staruszki, zamieszkałej przy ulicy Józefata.

Mordercą jest Michał Ciapura, b. woźny urzędu skarbowego we Lwowie, znajomy staruszki. Ciapura bawiąc z wizytą u Dziedzicowej, w chwili, gdy ta podawała mu podwieczorek, wyrwał jej z ręki nóż i poderżnął jej gardło. Cyniczny zbrodniarz udał się nawet na pogrzeb swej ofiary.

„Upiór Paryża" stanie przed sądem

Zbrodniarzowi i jego wspólnikom doręczono już akt oskarżenia

Paryż. — W końcu listopada rozpocznie się w Wersalu proces przeciwko „wampirowi" Paryża, Weidmanowi, oskarżonemu o dokonanie licznych morderstw. Śledztwo zostało już ukończone.

Weidman oraz wspólnicy jego, Roger Million i Colette Tricot, przewiezieni zostali z więzienia do gmachu sądu, gdzie zawiadomiono ich o terminie procesu. Do sądu sprowadzono także dalszego wspólnika Weidmana, niejakiego Blanca, który odpowiadać będzie z wolnej stopy. Akta sprawy Weidmana ważą około 20 kg.

Podwójne życie żydowskiego bogacza

W dzień był solidnym właścicielem przedsiębiorstwa, w nocy kradł

Warszawa. — Przed kilku dniami na ulicy Granicznej skradziono beczkę oliwy z wózka Borucha Borowskiego. Policja powiadomiona została, że kradzieży dokonali mężczyźni, którzy zajechali taksówką. Beczkę oliwy załadowano na taksówkę i odjechano w niewiadomym kierunku. W pogoni za taksówką policja dotarła do kierowcy, który brał udział w kradzieży. Kierowca wskazał adres, dokąd zajechał wraz z towarem.

Na ulicy Sieradzkiej 10 w mieszkaniu znanego pasera Szlamy Berszta znaleziono beczkę z oliwą. W tym czasie w mieszkaniu pasera zastano również jednego ze złodziejów Lejbę Buksztajna (Falkowska 4). Podczas śledztwa wyszły na jaw sensacyjne momenty. Okazało się, że Buksztajn jest właścicielem 5 taksówek, 6 dorożek samochodowych przewozowych i dwóch platform, jako właściciel biura przewożowego. Ponadto posiada on kamienicę czynszową i place w Jabłonnie. Złodziej-kamienicznik znany jest powszechnie (za dnia) jako solidny kupiec i bussinesman, z nastaniem jednak zmroku przemienia się zupełnie w złodzieja.

Buksztajn zorganizował sobie całą szajkę złodziejską, z którą ostatnio np. dokonał kradzieży całego wagonu szprotek z dworca kolejowego na ul. Towarowej. Złodzieje w nocy odczepili końcowy wagon ze szprotkami i wyładowali towar na jednej z bocznic, bezpośrednio na dorożek przewozowych, należących do biura przewozowego Buksztajna. Zastępcą Buksztajna do spraw złodziejskich był drugi kupiec owocowy z ulicy Muranowskiej 32, Hersz Rożen. Obu złodziejów-kupców osadzono w areszcie do czasu wytoczenia sprawy. (I. A. P.)

Doktór medycyny dentystycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo [illegible] wprowadziło nowy tytuł dla kończących Akademię Stomatologiczną. Tytuł będzie brzmiał „doktór medycyny dentystycznej". (w)

Protest czeków

Warszawa. (Tel. wł.) PKO wprowadziło protest czeków. Na czekach umieszczone będą oświadczenia, które zastąpią protest notarialny. Za oświadczenie to będzie pobierana opłata w wysokości 3 zł. (w)

Odszkodowanie dla rolników

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo Rolnictwa tytułem odszkodowania dla rolników za bydło dotknięte pryszczycą wypłaciło dotąd 1.100.000 zł. (w)

Wicepremier powraca z urlopu

Warszawa. (Tel. wł.) Jeszcze w tym tygodniu ma wrócić z urlopu wicepremier Kwiatkowski. Jak wiadomo, bawił on na wypoczynku w swym majątku Owczary pod Krakowem. (w)

Narada dziekanów

Warszawa. (Tel. wł.) W końcu września odbędzie się narada dziekanów 8 Rad Adwokackich, reprezentujących palestrę na terenie wszystkich okręgów apelacyjnych. Tematem obrad będzie położenie, wywołane po wprowadzeniu ograniczeń w przyjmowaniu do adwokatury. (w)

Nominacja

Warszawa. (PAT) Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. W. Świętosławski mianował inspektora administracyjnego dra Stanisława Stetkiewicza naczelnikiem wydziału prezydialnego Min. W. R. i O. P.

Truł żonę sublimatem wyrodny mąż

Woźny Dylewski z Warszawy stanie w listopadzie przed sądem

Warszawa. — 32-letni woźny Stanisław Dylewski, człowiek żonaty, zapłonął gwałtowną miłością do służącej, Heleny Karczewskiej, do której chodził codziennie w charakterze starającego się. Dylewski posunął się nawet tak daleko, że pojechał do rodziców Karczewskiej, **oświadczył się** im i został przyjęty.

Na przeszkodzie stanęła jednak żona Dylewskiego. Zbrodniczy woźny postanowił żonę otruć. Ponieważ leczyła się ona w Ubezpieczalni na wątrobę, Dylewski dosypywał do lekarstw sublimatu. Po jednej z dużych dawek Dylewska zmarła. Lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek otrucia. Dylewskiego aresztowano. Początkowo nie przyznał się do zbrodni, później jednak, kiedy w piwnicy wykryto laboratorium, w którym Dylewski przyrządzał proszki dla żony, zbrodniarz załamał się.

Obecnie śledztwo przeciwko Dylewskiemu zostało ukończone. Po przygotowaniu aktu oskarżenia Dylewski zasiądzie na ławie oskarżonych.

Wrzesień

16

Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Kornel i Cyprian
Sobota: 5 ran św. Franciszka

Kalendarz słowiański
Piątek: Sędzisław
Sobota: Drogosław

Słońca: wschód 5.27
zachód 18.08
Długość dnia 13 g. 41 min.
Księżyca: wschód 21.33, zachód 13.03
Faza: 7 dzień po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Stekel — Limanowskiego 37 Jankielowicz (Żyd) — Stary Rynek 9, Stanielewicz — Pomorska 91 Borkowski — Zawadzka 45 Głuchowski — Narutowicza 6, Hamburg i Ska — Główna 50, Pawłowski — Piotrkowska 307.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.

TEATRY

Teatr Polski — Cegielniana 37 — „W perfumerii".
Teatr Popularny — „Dama od Maksyma".

KINA

Capitol — „Pierwsza miłość".
Corso — „Zemsta Tarzana"
Ikar — „Varietés" i „Po wielkiej wojnie".
Metro — „Zawiniłam"
Oświatowy-Słońce — „Historia jednej nocy" i „Tarzan i zielona bogini".
Palace — „5 milionów szuka spadkobiercy".
Przedwiośnie — „Tajny plan nr. 8".
Rialto — „Śpiewak jej wysokości".
Stylowy — „Gwiazda Riwiery".

KOMUNIKATY

Herbatka towarzyska Str. Nar.

W niedzielę dnia 18 września 1938 r., o godzinie 2 po południu w lokalu Stronnictwa Narodowego Łódź - Śródmieście odbędzie się herbatka, na którą członków wraz z rodzinami zaprasza Zarząd.

Wejście za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Rejestracja mężczyzn rocznika 1920/21

W piątek, dnia 16. bm. winni się zgłosić do rejestracji mężczyźni z terenu IV komisariatu P. P. o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G oraz mężczyźni z terenu XI komisariatu P. P. o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł.

Wycieczka do Domaniewic

Oddział łódzki Polskiego Tow. Krajoznawczego organizuje w niedzielę dnia 25 września wycieczkę do Domaniewic.

Karty kontroli gospodarczego przemiału zboża

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że karty kontroli gospodarczego przemiału zboża, upoważniające producentów rolnych (właścicieli, względnie dzierżawców lub użytkowników gospodarstw rolnych) — pracowników rolnych do przemiału zboża bez uiszczenia opłaty, od otrzymywanej mąki i kaszy, są do nabycia w Wydziale Statystycznym — Referat Aprowizacyjny, mieszczącym się przy ul. Narutowicza nr. 47, w godzinach urzędowych, za opłatą 10 groszy.

Zgłaszający się po wymienione karty kontroli, winni posiadać dowód tożsamości.

KRONIKA MIEJSCOWA

Muzeum Historii Sztuki im. Bartoszewiczów

(plac Wolności nr. 1) czynne jest w środy, czwartki, soboty, niedziele i święta w godzinach od 10 do 15.

Na przedmieściu Retkinia

poświęcono i oddano do użytku gmach szkolny, składający się z dziesięciu izb.

W wyniku kontroli studzien

jaką przeprowadzono na przedmieściach 19 studzien zamknięto, bądź też zezwolono na używanie wody z nich po przegotowaniu.

Generalna lustracja przemysłu

ma być przeprowadzona w celu usprawnienia i zagwarantowania bezpieczeństwa pracy.

Krzyż i ryngraf w hali fabrycznej

W sali przędzalni I. K. Poznański, Ogrodowa 17, robotnicy samorzutnie zawiesili krzyż i ryngraf z Matką Boską.

Najgorzej płatni, ale jednak pierwsi

W ubiegłą niedzielę w ramach Tygodnia Przeciwpożarowego odbyły się jak wiadomo, zawody straży pożarnych. Pierwsze miejsce zajął w tych zawodach, zdobywając poprzednio z puchar, VI oddział straży pożarnej przy firmie I. K. Poznański (Ogrodowa 17).

Oddział ten, warto to zaznaczyć ma poza sobą 48 lat istnienia. W ciągu swego istnienia oddział VI niejednokrotnie zapisał się chlubnie w akcji ratowania życia i mienia bliźnich.

Aryjski skwarek w żydowskim kociołku

Kto montuje „demokratyczny" blok wyborczy w Łodzi Postulaty automobilistów

Łódź, 15. 9. — W czasie ostatniej konferencji socjalistycznej, międzypartyjnej, zwołanej z inicjatywy Bundu, (oczywiście Żydzi). Niem. Socj. Partię Pracy reprezentował Kociołek, również Żyd, a jedynie obecność Szewczyka z PPS okraszała to towarzystwo żydowskie.

Ten drobny na pozór fakt świadczy dosadnie, kto montuje socjaldemokratyczny blok wyborczy, gdyż na ten temat właśnie toczyły się obrady konferencji.

Akcja o dalsze kredyty na roboty inwestycyjne

Około 400 robotników uległo redukcji

Łódź, 15. 9. — Przedstawiciele związków zawodowych podjęli interwencję u władz wojewódzkich i w wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy w sprawie przyznania dalszych kredytów na roboty inwestycyjne.

Wskutek częściowego zakończenia tych robót, w pierwszej połowie bież. mies. uległo redukcji około 4400 robotników sezonowych w województwie łódzkim.

Kwasem siarczanym wypaliła oko niewiernemu przyjacielowi

Sąd skazał Wekwertównę na 3 lata więzienia

Łódź, 15. 9. — 34-letnia Adela Wekwert (Zgierska 107), przeglądaczka towarów w firmie Biderman, w 1935 roku zawarła znajomość z inżynierem tej fabryki Alfredem Brausem. Po pewnym czasie Braus porzucił kochankę i unikał jej.

Dnia 7 maja rb. Wekwertówna na ul. Wolborskiej oblała inż. Brausa kwasem siarczanym powodując wypalenie prawego oka i zeszpecenie twarzy.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Łodzi Wekwertówna wyjaśniła, że działała w przystępie zdenerwowania, albowiem Braus nie tylko ją uwiódł, ale i obiecał jej małżeństwo, a po wykorzystaniu jej porzucił ją i chciał w dodatku pozbawić pracy.

Sąd skazał Adelę Wekwertównę na 3 lata więzienia i zasądził powództwo w wysokości 500 zł na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Łódź będzie podzielona na 228 obwodów

Łódź, 15. 9. — W związku z wyborami do ciał samorządowych i ustawodawczych dowiadujemy się dalszych szczegółów odnośnie podziału miasta na obwody.

Miasto Łódź będzie podzielone na 228 obwodów. Już obecnie wykreśla się obwody na mapie.

7 miesięcy aresztu za lżenie narodu polskiego

Dwie charakterystyczne sprawy przed Sądem Okręgowym w Łodzi — Sąd skazał Żydówkę i Niemca po 7 mies. aresztu

Łódź, 15. 9. — W Sądzie Okręgowym w Łodzi toczyły się dwie sprawy o obrazę narodu polskiego. W pierwszej sprawie odpowiadała Masza Warszawska, handlarka warzyw, która w dniu 1 maja rb. przebywając w szpitalu Ubezpieczalni wszczęła rozmowę między 7 pacjentami na temat pochodu socjalistycznego.

Gdy jedna z kobiet oświadczyła, iż Żydów nie należy dopuszczać do pochodu socjalistycznego, bo wynikają zajścia, Warszawska wyraziła się obelżywie pod adresem narodu polskiego.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Żydówkę za obrazę narodu polskiego na 7 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

W drugiej sprawie występował 40-letni Otton Heschke, majster tkacki, który w dniu 21 maja wszczął awanturę z dorożkarzem Janem Głowackim (Kilińskiego 123) i wyraził się w stosunku do Głowackiego oraz narodu polskiego obelżywie.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Heschkego na 7 miesięcy aresztu.

Pomysłowy oszust żydowski

Zarządzenie dotyczące szyldów posłużyło do uprawiania oszustw

Łódź, 15. 9. Zarządzenie władz w sprawie doprowadzenia szyldów do należytego stanu wykorzystał Żyd łódzki Aron Białek (Zachodnia), który podając się za właściciela zakładu malarskiego, przyjął od kilkudziesięciu właścicieli różnych przedsiębiorstw zamówienia na szyldy, pobierając przy tym zaliczki, sięgające w poszczególnych wypadkach do 50 zł.

Białek zamówień tych jednak nie wykonał, jak również nie zwrócił pobranych zaliczek.

Obecnie na skutek skarg osób poszkodowanych, zarządzone zostało dochodzenie. Wśród poszkodowanych znajdują się polscy przedsiębiorcy, których ten wypadek prawdopodobnie oduczy prowadzenia interesów z Żydami.

Zaznaczyć należy że strażacy, którzy wykazują tyle poświęcenia i gorliwości w akcji pożarniczej, są najgorzej płatni, obok strażaków słynnego Uszera Kolina.

Stan bezrobocia

Według danych statystycznych Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Łodzi w okresie od 22. 8. do 3. 9. 1938 r. wypłacono zasiłki ustawowe 6.387 bezrobotnym.

W wyżej wskazanym okresie zarejestrowano 937 nowozgłoszonych, zdjęto zaś z ewidencji pobierających zasiłki 2.043 bezrobotnych na skutek skierowania do pracy zarobkowej, względnie z powodu całkowitego wyczerpania przysługujących im świadczeń.

KRONIKA DNIA

Na ul. Północnej 2 Ajzenberg Alter z ul. Urzędniczej 3 skradł z wozu paczkę przędzy wełnianej, wartości 120 zł lecz został zatrzymany w czasie pościgu.

W bramie przy ul. Wolborskiej 39 zatruła się jodyną Bronia Goldberg z ul. Gdańskiej 14. Powodem zamachu zawód miłosny. Desperatkę przewieziono do szpitala.

33-letni Franciszek Daniel (Mielczarskiego 13) został poraniony nożem w czasie bójki i odniósł rany kłute pleców w okolicy kręgosłupa. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

W domu przy ul. Franciszkańskiej 66 zanotowano zbiorowe zatrucia grzybami. Wskutek spożycia grzybów ulegli zatruciu 26-letnia Anna i 60-letnia Waleria Szymczak i 50-letnia Władysława Śmigielska. Zatrute po udzieleniu pierwszej pomocy pogotowie przewiozło do szpitala w stanie ciężkim.

Dalsza akcja pracowników bankowych

Łódź, 15. 9. — Jeszcze w ubiegłym roku w wyniku akcji, podjętej przez pracowników bankowych, doszło do unormowania warunków pracy i płacy na podstawie umowy zbiorowej, która jednak przyjęta została tylko przez 7 większych i to polskich banków, posiadających swe oddziały w Łodzi.

Obecnie odbyły się narady Związku Pracowników Bankowych, na których postanowiono podjąć akcję w kierunku rozszerzenia układu na wszystkie banki nie wyłączając miejscowych biur kredytowych.

Załagodzony spór pracowników teatru

Łódź, 15. 9. — Zatarg, jaki trwał w teatrach miejskich, został częściowo załagodzony. Dyrekcja zgodziła się honorować niedziele i dnie świąteczne, przy czym zobowiązała się do wypłacenia zaległości za czas ubiegły.

Załatwiono również pozytywnie kwestie wstrzymania redukcji oraz składek ubezpieczeniowych za ubiegły czas.

Blacharze żądają podwyżki do 20 procent

Łódź, 15. 9. — W dniu dzisiejszym wyznaczona została w inspektoracie pracy konferencja w celu zawarcia umowy dla pracowników blacharskich.

Żądania blacharzy wyrażają się w podwyżce płac o 15 do 20 pct.

Likwidacja zatargu w firmie „Wólczanka"

Łódź, 15. 9. — Ostatecznie zlikwidowany został zatarg w firmie „Wólczanka" (Wólczańska 53).

Firma zgodziła się wypłacić robotnikom zaległe należności za urlopy i postoje przymusowe.

Strajk chałupników-kuśnierzy rozszerzył się

Łódź, 15. 9. — Strajk chałupników kuśnierzy w dniu wczorajszym na terenie Łodzi rozszerzył się.

Rozpoczęte rokowania doprowadziły do uzyskania częściowego porozumienia i istnieje nadzieja, że w najbliższych dniach spór zostanie załagodzony.

Wykrycie potajemnych rzeźni drobiu

Łódź, 15. 9. — Władze administracyjne zarządziły ostatnio kontrolę i przeprowadziły rewizję, w której wykryto około 40 potajemnie prowadzonych rzeźni drobiu.

Były one prowadzone przez rzezaków, którzy za rytualne rzezanie jednej sztuki drobiu pobierali od 20 do 40 gr czerpiąc z tego wcale pokaźne zyski.

Wszystkich rzezaków pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Krótkie wiadomości

WALKA Z ANARCHIĄ DROGOWĄ

Przygotowania do walki z anarchią drogową, która jest utrapieniem dla pojazdów mechanicznych, są w pełnym toku. Prace organizacyjne prowadzi Liga Drogowa oraz niedawno powołany Komitet Obywatelski do walki z anarchią drogową.

Do akcji zgłosiło się szereg organizacyj społecznych, które przyrzekły swą współpracę.

ELEKTRYFIKACJA WOJ. ŁÓDZKIEGO

Elektryfikacja woj. łódzkiego postępuje naprzód. Organizacja „Zempol", powołana specjalnie w tym celu, podjęła pracę nad budową linii do Zduńskiej Woli w kierunku Sieradza, celem dostawy prądu temu miastu. Istniejąca tam elektrownia będzie zniesiona.

Kończy się linia wysokiego napięcia, dostarczająca prąd do Strykowa i Głowna. Buduje się linię do Koluszek, Łęczycy, Krzepic i Wielunia. Ogólna długość linij, które będą wykończone jeszcze w rb., wynosić będzie 115 km.

ZMNIEJSZENIE KAPITAŁU AKCYJNEGO KOLEJEK DOJAZDOWYCH

Na ostatnim walnym zgromadzeniu akcjonariuszy łódzkich kolejek dojazdowych został zmniejszony kapitał akcyjny o kwotę 165 tys. w drodze umorzenia 330 akcyj.

Nowe krwawe zajścia w Palestynie

Wybuch miny pod autobusem — Napad Arabów na posterunek

Londyn (PAT). Po dwóch dniach względnego spokoju w Palestynie środa znów obfitowała w krwawe zajścia, w których kilkanaście osób poniosło śmierć.

Na drodze, ciągnącej się wzdłuż północnej granicy Palestyny, podłożono pod autobus arabski minę lądową. Wskutek wybuchu 10 Arabów poniosło śmierć, a 11 zostało rannych.

Poza ofiarą napadu powstańców na autobus żydowski koło Safad — Jakubem Klingerem, członkiem palestry brytyjskiej w Palestynie, który został zabity na miejscu zmarł w szpitalu postrzelony ciężko dr Józef Schmeir.

W nocy banda arabska napadła na posterunek policji w Betleem. Z Jerozolimy wysłano do Betleem posiłki wojska i policji. W Jaffie ciężko ranny został policjant brytyjski, a koło Jonin żołnierz brytyjski. Wreszcie w północnej dzielnicy Jerozolimy zabitych zostało 2 Arabów.

Jerozolima. (PAT). W pobliżu Ramleh zastrzelono znanego lekarza chorób nerwowych dra Abrahama Rosenthala z Jerozolimy.

Z wojny hiszpańskiej

Barcelona. (PAT). Komunikat Ministerstwa Obrony Narodowej podaje, że w strefie rzeki Ebro powstańcy, którzy ponieśli ogromne straty, reorganizują swoje zdziesiątkowane wojsko, ograniczając się do niewielkiego ognia artyleryjskiego. Na innych frontach nic szczególnego.

Salamanka. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco podaje, że na różnych frontach nie zdarzyło się nic szczególnego.

Walki nad rzeką Jang-Tse

Jakich gazów trujących używają... obie strony

Hankau (ATE) Komunikat chiński donosi: Na południowym brzegu rzeki Jang-Tse natarcie Japończyków na linii Dżui-Czang — Nan-Czang nie powiodło się. Górzysty charakter miejscowości znacznie ułatwia Chińczykom obronę. Na północnym brzegu Jang-Tse walki toczą się wciąż dokoła miasteczek Huan-Mei i Guan-Sin. Oba te miasteczka znajdują się w ręku Japończyków, lecz są odcięte od reszty armii japońskiej. Najbardziej zaciekłe walki z udziałem wielkich ugrupowań wojskowych toczyły się pod Szan-Czen. Straty japońskie wyniosły tam około 5 tysięcy zabitych i rannych, straty chińskie w kilkudniowej walce są również znaczne.

Komunikat chiński donosi, że energiczne działania lotników chińskich całkowicie paraliżowały ruch kolejowy na tyłach japońskich, wobec czego ruchy wojsk japońskich odbywają się bardzo powoli.

Obie strony komunikują, że przeciwnik używa gazów trujących, przy czym Japończycy używają podobno gazu musztardowego, Chińczycy zaś jakiegoś zielonkawego gazu, który wywołuje kichanie a następnie porażenie błon śluzowych.

Tokio. (ATE) Według doniesień z Tai-Juan, stolicy prowincji Szan-Si, wojska japońskie, które rozpoczęły działania wojenne z miejscowości Li-Szih w zachodnio-środkowej części prowincji, zajęły przystań statków, które kursują przez Żółtą Rzekę. Wojska chińskie poniosły poważne straty. Mówi się o 1500 rannych i 300 zabitych, wśród których Japończycy natomiast mieli stracić tylko 1 zabitego i 1 rannego.

Odjazd „Batorego"

Gdynia. (Tel. wł.) W czwartek wieczorem odpłynął z Gdyni statek „Batory" udając się przez Kopenhagę i Cherbourg do Nowego Jorku. Zaokrętowało się 550 pasażerów.

Na statku płynie do Ameryki znany prof. Coleman, dalej minister pełnomocny Czechosłowacji w Stanach Zjednoczonych p. Hurban, do którego przyłączy się w Cherbourgu p. Benesz, brat prezydenta republiki.

W charakterze bekoniarza i eksportera szynek płynie również na „Batorym" do Ameryki b. minister Floyar-Rajchman. Odpłynął także w komplecie Chór Dana. W Cherbourgu wsiądzie na „Batorego" znany publicysta amerykański Wolfe, autor „Ośmiornicy". (p)

W Kraju Kłajpedzkim

Kłajpeda (ATE) O stosunku mieszkańców Kraju Kłajpedzkiego do Litwinów świadczy wymownie fakt, zanotowany w ostatnich dniach. Oto w Kraju Kłajpedzkim miały się odbyć gościnne występy Litewskiego Teatru Państwowego. Wszystkie plakaty, rozwieszone w Kłajpedzie i okolicy, zawiadamiające o występach, zostały bądź zdarte, bądź zamalowane znakiem swastyki.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 15. 9. Żyto 13,50—14,00; pszenica 18,75—19,25; jęczmień I st. 14.50—14,75, II. st. 14,00—14.25; owies 14,00—14.25; otręby żytnie 10,50—11,00; otręby pszenne m. 11,25—11,75, śr. 11,75—12,25, gr. 12,50—13,00; mąka żytnia 65% 22,50—24,50; mąka pszenna 65% 30,50—33,00

Katowice, 15. 9. Żyto 15,75—16; pszenica cz. 21,75—22,25, jedn. 21,50—22. zb. 21—21,50; jęczmień przem. 17—17,50, past. 16—16,50; owies jedn. 17—17,50, zb. 16,25—16,75; otręby żytnie 9,50—10; otręby pszenne gr. 12—12,50, śr 10,50—11, m. 9,75—10,25; mąka żytnia 65% 26,25—26,75; mąka pszenna 65% 33,50—35,50.

Łódź, 15. 9. Żyto 15,25—15,50; pszenica jedn. 21,25—21,75, zb. 21—21,25; jęczmień przem. 14,50—15; owies jedn. 16,50—17. zb. 15—16,50; otręby żytnie 9—9,25; otręby pszenne śr. 10—10,25, gr. 10,25—10,50; mąka żytnia 26,50—27,50; mąka pszenna 65% 36—37.

Lwów, 15. 9. Żyto I st. 14,25—14,50, II st. 14,50—14,75; pszenica cz. 20,25—20,50, zb. 18,75—19, b. 25,25—25,50, zb. 24,25—24,50; jęczmień przem. 15,75—16,25, past. 13,50—13,75; owies I st. 16—16,25, II st. 14,75—15; otręby żytnie 8—8,25; otręby pszenne gr. 9,25—9,50, śr. 8,25—8,50, m. 9,50—10,25; mąka żytnia 65% 27,25—27,75; mąka pszenna 65% 37—38.

Warszawa, 15. 9. Żyto 14—14,80; pszenica cz. 22,50—23, jedn. 21,25—21,75, zb. 20.75—21,25; jęczmień I st. 15,25—15,75, II st. 15—15,25; owies I st. 15—15,50, II st. 14,75—15; otręby żytnie 8,75—9,25; otręby pszenne gr. 11.50—12, śr. 10,75—11,25, m 10,75—11,25; mąka żytnia 65% 24,50—25,25; mąka pszenna 65% 34,50—36,50.

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 17 września.

6.15 audycja poranna; **7.15** muzyka poranna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej; **8.00** audycja dla szkół; **11.00** audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — audycję prowadzi prof. Tadeusz Mayzner; **11.25** Ryszard Strauss — płyty; **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa z Mościc (przez Kraków); **15.15** Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Za siedmioma górami" Ewy Zarembiny, w wyk. dzieci ociemniałych z Lasek; **15.45** wiadomości gospodarcze; **16.00** koncert rozrywkowy (z Katowic); **16.45** groteski dawnego prawa — pogadanka — wygł. Henryk Olszewski; **17.00** muzyka taneczna — płyty. W przerwie: Program na jutro; **18.00** nasz program; **18.10** „Słynni pianiści w roli kompozytorów", Koncert w wyk. Gertrudy Konatkowskiej — fortepian (z Poznania); **18.45** nowe wiersze Leopolda Staffa — kwadrans poetycki; **19.00** osobliwe nagrania płytowe; **19.20** pogadanka aktualna; **19.30** „Z pieśnią i tańcem przez Ziemię Krakowską (z Krakowa); **20.00** audycja dla Polaków za granicą; **20.45** dziennik wieczorny; **20.55** pogadanka aktualna; **21.00** aktualna pogadanka rolnicza; **21.10** z filmów i operetek: Wykonawcy: Mała Ork. P. R., Trójka Radiowa; **21.50** wiadomości sportowe; **22.00** godzina niespodzianek (z Katowic); **23.00** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Toruń — **8.10** wesoły koncert — płyty; **8.55** wiadomości z Pomorza; **11.25** skrzypce, śpiew i fortepian — płyty; **13.00** dla każdego coś ładnego — płyty; **17.00** śpiewa chór chłopców szkoły powszechnej im. ks. Piramowicza w Bydgoszczy pod dyr. Konrada Smierniaka (ze studia w Bydgoszczy); **17.20** wiązanka melodii tanecznych — płyty; **17.50** wiadomości sportowe; **19.00** z Warszawy; **21.00** audycja dla wsi z Warszawy.

Katowice — **5.15** audycja poranna — płyty; **6.20** muzyka z płyt (z W-wy); **11.25** Ryszard Strauss — płyty z W-wy; **13.50** wiadomości bieżące; **14.00** muzyka obiadowa z płyt (z Krakowa), **15.10** giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; **17.00** koncert życzeń; — **17.50** wiadomości sportowe; **19.00** osobliwe nagrania płytowe (z W-wy); **21.00** pogadanka aktualna.

Kraków — **8.10** muzyka lekka — płyty; **11.25** Wagner-Liszt — płyty: **14.00** muzyka obiadowa — płyty. Część I-sza: muzyka lekka, część II-ga: muz. symf.; **15.10** lokalne wiadomości gospodarcze; — **17.00** pogadanka aktualna; **17.10** „Nasze pieśni". Wykonawcy: Chóry Urzędników Wojskowych mieszany i męski pod dyr. Fr. Koniora. Przy fortepianie Konrad Konior; **17.55** wiadomości bieżące; **19.00** z Warszawy; **21.00** chwilka społeczna; **21.05** wiadomości sportowe.

Lwów — **8.10** pogodna audycja poranna; **11.25** z Warszawy; **14.00** muzyka z płyt; **14.15** muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej; **15.05** wiadomości gospodarcze i społeczne; **17.00** wiadomości bieżące z miasta i prowincji; **17.10** nowości ze świata i nowości z płyt; **17.45** „Sanok w perspektywie wieków" — pog.; **17.55** „Hallo! Sport"; **19.00** „Pieśni w wykonaniu Chóru Męskiego K. P. W. w Katowicach". (Występ gościnny); — **21.00** rozmowa ze słuchaczami.

Łódź. — **6.20** muzyka (płyty z Warszawy); **11.25** Ryszard Strauss (płyty z W-wy); **13.45** fragmenty z oper S. Moniuszki — płyty; **14.15** łódzka giełda: **14.20** muzyka obiadowa — płyty; **17.00** nowe nagrania rozrywkowe — płyty; **17.30** wiadomości sportowe; **17.35** „Ulica Piotrkowska przed dwudziestu i więcej laty" — felieton; — **17.50** o wszystkim po troszku; — **19.00** z Warszawy; **21.00** rozmowa z radiosłuchaczami — pogadanka.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.15 Königsw. — Rozmaitości muzyczne; **16.00 Wrocław** — Program rozrywkowy. **Lipsk** — Melodie operowe i marsze. **16.05 Praga** — Muz. lekka; **17.00 Königsw.** — Koncert rozrywkowy; **17.15 Mediolan** — koncert popularny; **17.30 Budapeszt** — Muz. cyg.; **18.00 Lyon** — Konc. rozrywkowy **Oslo** — Rozmaitości muzyczne; **18.10 Monachium** — Pieśni miłosne pięciu wieków; **19.00 R. Paris** — Muzyka baletowa XVII i XVIII w; **Tallin** — Dawne melodie taneczne; **19.20 Praga** — Koncert ork. wojskowej; **19.15 Ryga** — „W Hollywood" opt. Vintersa; **20.00 Londyn Reg.** — Koncert symf. z Queens-Hall. W programie: Rossini, Puccini, Saint Saens, Dworzak; **20.10 Berlin** — „Cyganeria" op. Pucciniego; **Wrocław** — Melodie operetkowe; **Wiedeń** — Wesoły wieczór muzyczny; **20.30 Strasburg** — Koncert szwedzkiej muzyki symf.; **21.00 Mediolan** — „Falstaff" op. Verdiego; **Droitwich** — Muz. taneczna; **Bruksela fl.** — Koncert symf. z udziałem solisty. **P. Parisien** — „Berlioz" — aud. muzyczna; **21.15 Luksemburg** — Koncert symf.; **22.05 Droitwich** — Muz. operowa; **R. Paris** — Koncert muzyki symf.; **22,15 Sztokholm** — Muz. taneczna; **22.30 Londyn Reg.** — Amer. muz. taneczna (transmisja); **23.00 Bruksela fl.** — Koncert rozrywkowy; **Hilversum II** — Rozmaitości muzyczne; — **23.10 Budapeszt** — Muz. cygańska; **23.20 Droitwich** — Muz. taneczna; **24.00 Frankfurt** i **Sztutgart** — Koncert rozrywkowy.

Humor zagraniczny



Gdy dziecko nie chce iść spać.

— Słuchaj, Karolku, dziecko 7-letnie kładzie się spać o godz. 7, ośmioletnie o 8...

— To pani nigdy nie sypia?

(„Ric et Rac", Paryż).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów. w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2.50 zł, za granicą miesięcznie od 3.00 zł do 6.00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za „Kronikę Wielkiego Pomorza" odpowiada Franciszek Przytarski z Poznania. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.

Z notatnika wielkiego detektywa

(Opowiadanie sensacyjne tłumaczone z włoskiego)

2)

W prefekturze przyjęto go z chłodną uprzejmością, lecz po paru chwilach potrafił skłonić młodego porucznika do przedstawienia mu dotychczasowego przebiegu sprawy. Vidale wyliczył mu z dużą swadą momenty obciążające, a niezawodnie świadczące przeciw głośnemu bandycie. Schwytano go na miejscu popełnienia zbrodni, znaleziono przy nim zegarek i inne kosztowności zamordowanego, a twierdzenie bandyty, że obrabował lekarza już zamordowanego, jest przecież zbyt naiwne, by mu można dać wiarę. Carlo utrzymuje, że kto inny popełnił morderstwo na parę chwil przed jego wtargnięciem do mieszkania lekarza, ale ja nie wierzę w podobny zbieg okoliczności!

Vandrey, jako człowiek trzeźwo myślący, również niechętnie wierzył w przypadek, gdy rzeczywistość wskazywała na całkiem logiczny związek faktów — niemniej sprawa ta miała tyle punktów niewyjaśnionych, że tonem głębokiego przekonania oświadczył:

— A jednak nie Carlo zamordował lekarza!

Spokojnie i w kolejnym następstwie wyliczał wszystkie wątpliwości. Dlaczego Carlo nie zamordował lekarza sztyletem, czy rewolwerem, w które był uzbrojony, lecz narzędziem chirurgicznym, które musiał dopiero wyjmować ze szafy? Dlaczego lekarz, wbrew zwyczajowi, pozostał tego popołudnia w domu, oddaliwszy zarządczynię? Jakim sposobem Carlo wtargnął do mieszkania? Gdyby dzwonił, to tylko lekarz mógłby mu utworzyć, a w takim razie czemu go nie zamordował w przedpokoju, lecz dopiero w pokoju ordynacyjnym? A gdyby Carlo otwierał był przedpokój wytrychem, to ktoś byłby przecież słyszał. O tej porze panuje w domu taka cisza, że najzręczniejszy włamywacz nie potrafi oderwać zamka tak ostrożnie, by nie zwrócić uwagi. Czym był więc w tej chwili zajęty doktor Cosso i gdzie pacjent, czy pacjentka, której robił właśnie iniekcję?

Porucznik Vidale uważnie wysłuchał zastrzeżeń Vandreya i odrzekł:

— Nie sądzę, by doktór Cosso miał być u siebie o tej porze pacjenta. To nie była jego godzina ordynacyjna i o ile mogłem zbadać, nikt nie wchodził do domu. Przypuszczam raczej, że doktór Cosso był w domu sam, zajęty jakimś badaniem naukowym. Wiadomo, że zajmował się specjalnymi studiami w dziedzinie transfuzji krwi i prawdopodobnie dokonywał jakichś eksperymentów na sobie. Sądzę, że właśnie zamierzał zrobić sobie iniekcję, gdy Carlo zadzwonił.

— Carlo dzwonił do mieszkania? — spytał Vandrey zdumiony.

— Tak, że przyciskał guzik elektryczny dzwonka, to stwierdzono ponad wszelką wątpliwość. Odcisk jego palca całkiem wyraźny był na guziku. Prawdopodobnie próbował poprzednio otworzyć drzwi kluczem podrobionym, gdyż zarządczyni twierdzi, że po powrocie z trudem otworzyła drzwi, gdyż zamek był zepsuty. Ale widocznie mu się nie udało otworzyć drzwi, a może też zauważył, że doktór Cosso usłyszawszy szmer wyszedł do przedpokoju, wobec czego miał bezczelność zadzwonić. Lekarz mu otworzył. Carlo pod jakimś pozorem wszedł z nim do pokoju ordynacyjnego i tu go zamordował. Dlaczego to uczynił przy pomocy noża chirurgicznego, a nie swej broni, nad tym prawdziwie nie ma powodu łamać sobie głowy. Może w celu z góry obmyślonym chciał zatrzeć ślad zbrodni, może mu było łatwiej ująć nóż, niż sięgnąć po broń do kieszeni...

Uwagi Vidala miały za sobą dużo słuszności, jakkolwiek nie usuwały wszystkich wątpliwości. Vandrey zwykł był polegać tylko na własnych obserwacjach.

— Czy nie zechciałby mi pan pokazać dzwonka, który pan kazał odjąć od drzwi lekarza? — poprosił.

Vidale przedłożył mu całkiem zwyczajny dzwonek z białym guzikiem. Równocześnie podał mu też szkło powiększające mówiąc: — Na guziku zobaczy pan odcisk palca Carla. Proszę go porównać z tym oto zdjęciem fotograficznym, które kazałem sporządzić, a przekona się pan o jego autentyczności.

Vandrey przez szkło powiększające wpatrywał się w biały, owalnie wydrążony guzik, na którym rysowały się wyraźnie delikatne linie naskórka, stanowiące nieomylny dowód tożsamości. Detektyw nie wątpił ani na chwilę, że ma przed sobą odcisk palca Carla, a jednak go coś zastanawiało. Spytał:

— Czy w chwili uwięzienia Carlo miał ręce bardzo brudne lub zatłuszczone palce?

Porucznik zaprzeczył:

— Nie mogę twierdzić, by miał ręce niezwykle wypielęgnowane, ale nie były też specjalnie brudne. Czemu pan o to pyta?

— Bo mnie dziwi ta niezwykła wyrazistość odcisku. To mi nasuwa myśl, że na guziku była już wpierw jakaś miękka, kleista masa, stanowiąca doskonały podkład dla tego niezwykle wyrazistego odcisku. Czy ma pan tu w prefekturze laboratorium chemiczne i dobry mikroskop? Chciałbym zbadać.

Porucznik Vidale się uśmiechnął. Jego zdaniem kolega amerykański doprowadza skrupulatność do przesady — niemniej zaprowadził go do laboratorium i życząc miłego zajęcia oraz dobrej nocy pozostawił go własnym losom.

A Piotr Vandrey całą noc spędził nad mikroskopem, przy pomocy najrozmaitszych odczynników badając osad na guziku. Ale z brzaskiem dnia wiedział znacznie więcej od porucznika. Analiza chemiczna wykazała, że odcisk Carla utworzył się na podkładzie bladoróżowej masy z pudru, wosku i różanego olejku. Po dłuższym namyśle doszedł do przekonania, że jest to krem, używany przez elegantki do zabarwiania i polerowania paznokci. Był już pewny, że przed przyjściem Carla jakaś pacjentka o starannie pielęgnowanych rękach dzwoniła do lekarza. Musiała mieć długie paznokcie, więc nacisnęła guzik elektryczny nie koniuszkiem palca, lecz powierzchnią paznokcia. Kto jest owa kobieta, o której wie na razie tylko tyle, że nosi długie paznokcie i czyści je francuskim kremem? Dlaczego nie zgłasza się na policję, by powiedzieć, że była u lekarza bezpośrednio przed zamordowaniem go? Vandrey był zdecydowany pozostać w Genui, dopóki nie wyśledzi owej kobiety, by ją zapytać o szczegóły jej bytności u lekarza.

Chodzi wprawdzie tylko o zbrodniarza i osławionego bandytę, którego posądzają, że długi szereg zbrodni powiększył jeszcze jedną, mimo to Vandrey w imię prawdy i sprawiedliwości postanowił uwolnić go od niesłusznego zarzutu. Odezwała się w nim ambicja zdolnego detektywa, który oto nabił sobie do głowy, że za wszelką cenę musi wykazać niewinność Carla!

Wczesnym rankiem Vandrey był znów w mieszkaniu doktora Cossa i poprosił starą zarządczynię, by mu pozwoliła przejrzeć księgę, w której lekarz zapisywał swych pacjentów. Po długim zastanowieniu Vandrey zanotował sobie nazwisko i adres księżnej Juany Pian-Pignatelli.

Z księgi doktora dowiedział się, że księżna była jego pacjentką od szeregu miesięcy. Leczyła się na anemię i nerwy, a doktór Cosso robił jej dwa razy tygodniowo iniekcje arszenikowe. Co środę i sobotę odwiedzał ją o godzinie 10 przed południem, a w księdze swej notował rodzaj i wielkość dawki. Dopiero w ostatnią środę, w dzień popełnienia morderstwa, wizyta nie była wpisana, z czego detektyw wnosił, że z jakiegoś powodu lekarz nie odwiedził księżnej.

Dzięki zasięgniętym informacjom Vandrey miał dokładne wyobrażenie o osobie księżnej. Mimo to ogarnęło go dziwne onieśmielenie, gdy o trzeciej po południu zameldowawszy się ujrzał ją wchodzącą do wielkiego salonu. Tak, jest istotnie niezwykle piękna, tak piękna, że Vandrey uczuł nagle, iż serce wali mu w piersi jak wówczas, kiedy będąc młodziutkim chłopcem, wałęsał się po lesie marząc, że lada chwila napotka jakąś zaczarowaną królewnę. Nie darmo jednak był detektywem i narzeczonym pięknej jasnowłosej dziewczyny, oczekującej go po drugiej stronie oceanu. Szybko się tedy opamiętał i w poczuciu swego obowiązku i urzędu złożył księżnej niemy i sztywny ukłon.

Głos jej brzmiał dziwnie spokojnie, gdy się doń odezwała.

— Pan z policji, nieprawdaż? Przeczuwałam, że ktoś się do mnie zgłosi. W jakim celu pana przysłano?

Niełatwo było agentowi zadać pytanie przygotowane wobec tej powagi i godności, z jaką go przyjęła. Mimo to siłą woli opanowawszy niepokój, z którego nie umiał sobie zdać sprawy, podniósł na nią oczy i rzekł: — Przychodzę zapytać, gdzie Jej Książęca Wysokość była wczoraj o tej porze?

Księżna spojrzała nań poważnie i nie spuszczając oczu odparła:

— Wczoraj o tej porze byłam u doktora Cosso.

— Co pani tam robiła? — spytał głosem zdławionym.

Księżna otuliła się szczelniej czarnym welonem, osuwającym się jej z ramion, i rzekła powoli:

— Zabiłam lekarza. Długim, cienkim nożem przebiłam mu serce.

Piotr bezwiednie cofnął się o dwa czy trzy kroki. Tego za wiele — to przekracza jego pojęcie. Czyż możliwe, by ta piękna, wyniosła dama, stojąca przed nim tak spokojnie, popełniła była zbrodnię, do której oto przyznaje się?

— Dlaczego... dlaczego... Jej Wysokość... to zrobiła? — mamrotał detektyw nie mogąc wydobyć głosu z zaciśniętej krtani.

Przy tych słowach Vandreya w Juanie Pignatelli dokonała się raptowna zmiana. Dotąd była księżna podobną do marmurowego chłodnego posągu; teraz przemieniła się w kobietę, cierpiącą, udręczoną, której oczy napełniły się łzami, a głos drżący wzruszeniem do głębi przejął detektywa.

— Zbiłam go — szepnęła — ale nie wiem... nie wiem... dlaczego.

Vandrey nie rozumiał, co chciała przez to powiedzieć. Zabiła człowieka, więc musi przecież wiedzieć, dlaczego to uczyniła. Czy doktór Cosso ją obraził, czy ubliżył jej godności, czy też miała inny jaki powód, który ją pchnął do zbrodni?

Juana nie mogła odpowiedzieć na żadne z jego pytań. Wiedziała tylko, że poprzedniego dnia doktór Cosso przysłał jej listownie, by wyjątkowo przyszła do niego po południu, gdyż on u niej być nie może. Czyniąc zadość prośbie lekarza, którego znała od pół roku i do którego odnosiła się z pełnym zaufaniem, udała się o oznaczonej godzinie do jego mieszkania na Via Borgosacco. Doktór Cosso sam jej otworzył i wprowadził do pokoju ordynacyjnego. Na stole leżała już przygotowana strzykawka, więc po kilku konwencjonalnych słowach podała mu obnażone ramię, a on szybkim, wprawnym ruchem zrobił jej iniekcję podskórną. Aż do tej chwili księżna doskonale sobie wszystko przypominała i zdawała sprawę ze wszystkich szczegółów.

Ale potem stało się coś strasznego i zgoła niewytłumaczalnego. Gdy lekarz zrobiwszy iniekcję, odłożył strzykawkę na stoliku, ona uczuła ku niemu tak bezgraniczną, szaloną, niepohamowaną nienawiść, że bezwiednie, nie wiedząc, co czyni, jak gdyby pod wpływem obcej jakiejś siły, pochwyciła z szafy długi, ostry nóż i błyskawicznie pchnęła go nim w serce. Aż do owej chwili nie czuła do niego żadnej nienawiści, był jej najzupełniej obojętnym, a jednak go zamordowała, musiała go zamordować pod wpływem jakiegoś nakazu z zewnątrz.

— Ja nie wiem, dlaczego go zabiłam... wszystko we mnie ciemne i pogmatwane, — szeptała bezradnie załamując ręce gestem rozpaczy. — Czemu ja to zrobiłam, czemu...

To jednak dziwne. Oto kobieta, która przyznaje się do morderstwa, twierdzi jednak, że wola do tego czynu nie wypłynęła z jej istoty, utrzymuje, że zbrodnia ta obcą jest jej duszy i przysięga, że zgoła nie wie o swym występku. Dziwne, niewytłumaczalne, jak sam czyn, było też jego upozorowanie, a jednak Vandrey w nie wierzył.

I stało się, że wobec tego zbiegu okoliczności Vandrey nie wyjechał ani pierwszym, ani drugim statkiem, mającym go zawieźć do Alicji. Ponieważ księżna nie mogła mu wyjaśnić zbrodni, którą popełniła, zaczął się informować co do trybu życia, zwyczajów i losów zamordowanego.

(Dokończenie nastąpi).

ADAM NAWICZ

Za cudze winy

64)

— Jak dawno wiesz o tym? — zapytał, gdy umilkła.

— Od trzech tygodni.

— I teraz mi dopiero o tym powiedziałaś! — krzyknął uniesiony gniewem. Nie, to być nie może! Czemu nie oszukiwałaś mnie dalej? Nie byłoby to przecież tak trudne, chyba, że ktoś groził ci wyjawieniem tajemnicy.

— Oprócz mnie nikt o tym nie wie — odrzekła dumnie.

— A ten, kto ci o tym powiedział — przecież ta osoba musi o wszystkim wiedzieć!

— Tak, ale ten człowiek nie żyje.

— A kto to jest?

— Borowski, zamordowany w Leśniewie!

Na szczęście nie pojęła Anna całej grozy tego okrzyku i nie domyśliła się, jak straszne podejrzenie zbudziło się z błyskawiczną szybkością w umyśle Rodzińskiego. Ale równie prędko przytłumił je i już trochę spokojniej zapytał:

— Czy informator twój słowa swoje stwierdził dowodami? — zapytał wreszcie.

— Nie.

— A więc może to nieprawda?

— Prawda! Ja później otrzymałam potwierdzenie jego oskarżenia i otrzymałam dowody.

— Od kogo?

— Od Andrzeja Ormińskiego, mego opiekuna, o którym ci już wspominałam.

— Ach, więc on brał udział w tym oszustwie?

— Andrzej miałby oszukać kogoś! — rzekła Anna z uśmiechem. — O, nie! On sam dowiedział się o tym kilka tygodni przede mną.

— Z tego samego źródła?

— Tak. Tylko Andrzej pojechał i sprawdził wszystko.

— Gdzie jest ten człowiek?

W oczach Anny śmiertelne błysnęło przerażenie.

— Ja — nie — wiem — wyjąkała.

— Doprawdy? — zapytał podejrzliwie.

— Czy dałam ci kiedykolwiek powód wątpić o moim słowie? Zresztą on by ci nic innego nie powiedział.

— Widziałaś go po dowiedzeniu się o tajemnicy?

— Tak. Raz jeden.

— I on potwierdził słowa Borowskiego?

— Najzupełniej — teraz miej litość nade mną! — szepnęła, wyciągając ku niemu ręce. — Pomyśl, jak ja cierpię! Pomyśl, ile tracę...

— Wiem, wiem — przerwał z bólem, — lecz czemu nie milczałaś dalej? Czemu nie ukrywałaś prawdy przede mną?

— Bo cię kocham! — odrzekła, zdejmując zwolna pierścionek zaręczynowy z palca.

— Ta hańba zabije mnie! — krzyknął, zrywając się z kanapy. — Nie mogę jej brać na siebie! Nie mogę!

— Ach, Stefanie — wołała, chwytając jego ramię — nie opuszczaj mnie! Nie odchodź ode mnie!

Rodziński zawahał się na chwilę, lecz zaraz potem odsunął ją lekko od siebie. Anna spuściła ręce — on zaś, nie oglądając się już, wybiegł z salonu. Brylantowy pierścień wypadł z jej palców i potoczył się na ziemię.

(Dokończenie nastąpi).

Ucieczka z łodzi podwodnej w... spadochronie

Boja ratunkowa, wynalazek polskiego inżyniera — Sukces naszej marynarki

„W ostatnich latach zatonęły następujące łodzie podwodne: „S. 4" — amerykańska, „F. 14" — włoska, „M. L." i „Posej don" — angielskie, „l'Ondine" i „Prometé" — francuskie. We wszystkich tych okrętach, które zatonęły na głębokościach stosunkowo nieznacznych, bo nie przekraczających 50 m. załogi zginęły. Z jednego tylo „Posejdona" zdołało się uratować 2 marynarzy przez wyrzutnie torpedowe".

Tyle mówi wycinek z suchego artykułu w prasie specjalnej. Czy trzeba podnosić, ile te zwięzłe słowa zawierają w sobie tragicznej treści?... Kiedy okręt podwodny osiądzie na dnie, kiedy jasne się stanie, że o własnych siłach się nie podniesie, wówczas w człowieku najczęściej bierze górę bestia. Pomimo, że w takich razach tylko zimna krew może załogę ratować, człowiek szaleje...

We wnętrzu okrętu podwodnego, w jednym z miskropijnych oficerskich pomieszczeń wmontowana jest w ścianę pięknie wypolerowana tablica z 4 pistoletami automatycznymi dużego kalibru, zamkniętymi na zamek, od którego klucz znajduje się w rękach dowództwa. Oficerowie niechętnie udzielają wyjaśnień na ten temat, bo przeznaczeniem tej broni jest poskromienie bestii w człowieku, kiedy szaleństwo odbiera mu rozum, kiedy w oczach staje upiór śmierci z uduszenia.

Młody organizm, mięśnie ciągłymi ćwiczeniami doprowadzone do maksimum sprawności i żywo pulsujący mózg chcą żyć za wszelką cenę. Wówczas łatwo zapomnieć o karności, o honorze... Do głosu dochodzi pierwotne prawo dżungli: kto mocniejszy, ten lepszy...

Pistolety na lśniącej tablicy są przeznaczone dla tych, którym o honorze zapomnieć nie wolno, którzy na barkach swoich dźwigają odpowiedzialność za los powierzonego sobie okrętu i kilkudziesięciu ludzi... Mają być tym środkiem, którym oficerowie muszą swoim podkomendnym dopomóc do opamiętania się. Środek to zresztą zawodny, o czym świadczą protokoły, spisane bezpośrednio po zejściu komisji śledczych do tych okrętów podwodnych, które wraz z martwą załogą wyciągnięto na powierzchnię.

Należy stwierdzić, że pomimo olbrzymich postępów, jakie poczyniło budownictwo okrętów podwodnych w ostatnich 2 dziesiątkach lat, dotychczas nie udało się zapewnić im całkowitego bezpieczeństwa. Można by to uzyskać tylko przez znaczne powiększenie wyporności okrętu ze szkodą jego zdolności bojowej, zwłaszcza szybkości, którą nawet w obecnym stanie rzeczy ma stosunkowo niewielką.

Konstruktorzy okrętów podwodnych stanęli wobec zagadnienia trudnego: albo zapewnić im całkowite bezpieczeństwo, ale przytępić, jeżeli nie zupełnie obciąć pazury, albo zachować pazury kosztem bezpieczeństwa. Nie uznające kompromisów życie dało rację tej drugiej alternatywie. Okręty podwodne są więc dzisiaj dla wroga groźne, ale jako bardzo czułe na uszkodzenia, posiadają bezpieczeństwo względne.

Wynalazczość ludzka, raz wypowiedziawszy się na rzecz zachowania i wzmocnienia zdolności bojowej okrętów podwodnych kosztem ich bezpieczeństwa, nie przestała jednak zajmować się rozwiązaniem problemu ratowania załogi w wypadku zatonięcia okrętu na głębokościach nie przekraczających 100 m. Głębokości większe nie wchodzą przy tym w rachubę, bowiem ograniczona warunkami technicznymi wytrzymałość ścian okrętu na ciśnienie wody obliczona została tylko do tej mniej więcej głębokości.

Myśl ludzka, raz w tym kierunku pobudzona, nie ustawała w pracy, a wysiłek jej został uwieńczony wreszcie rezultatem pomyślnym. Po wielu ewolucjach i próbach zastosowano na okręcie podwodnym boję ratunkową, rodzaj próżnego naczynia, do którego można dostać się z wnętrza okrętu.

W razie zatonięcia okrętu podwodnego i niemożności wypłynięcia na powierzchnię pomimo odrzucenia ołowianego kila, komendant daje załodze rozkaz opuszczenia okrętu w ustalonej kolejności, bowiem wspomiana boja może pomieścić niewięcej, jak 2 ludzi. Wyznaczeni marynarze wchodzą do środka, zamykają szczelnie właz, po czym zwolniona ze swojego gniazda boja wydostaje się na powierzchnię niby duża bańka powietrza.

Jeżeli w pobliżu nie ma żadnego okrętu, wówczas obsada boi zaczyna niezwłocznie nadawać sygnały „S. O. S" z podręcznej stacji radiowej. Przez cały czas załoga zatopionego okrętu może porozumiewać się z obsadą boi za pośrednictwem kabla telefonicznego, idącego wewnątrz stalowej liny, która łączy boję z okrętem. Skoro obsada boi ma już ją opuścić, wówczas daje sygnał pozostałej na dnie morskim załodze, po czym boja z zamkniętym szczelnie wyłazem zostaje ściągnięta z powrotem przy pomocy kabla w głąb morza na swoje miejsce w podwójnej skorupie okrętu. Z kolei opuszcza okręt i wchodzi do boi 2 następnych marynarzy itd. aż do komendanta włącznie.

Rzecz prosta, istnieć będzie zawsze niebezpieczeństwo, że nigdzie w pobliżu nie będzie żadnego okrętu, który zająłby się ratunkiem marynarzy, wypryskujących na powierzchnię morza. Jednakże niebezpieczeństwo to nie jest takie groźne, jakim z pozoru się wydaje. Trudno sobie wyobrazić, aby niewypłynięcie okrętu podwodnego podczas ćwiczeń przeszło niezauważone. Nie może do tego dopuścić pływająca na powierzchni boja ratunkowa, która oznaczać będzie miejsce katastrofy nawet w tym wypadku, jeżeli obsada opuści ją na składanej tratwie gumowej.

Chyba że stało się to podczas wojny, na dalekich zwiadach. Ale na wojnie giną również okręty nawodne wraz z całą swoją załogą, czasami w pół minuty po storpedowaniu. Na to już rady nie ma i być nie może. W każdym razie stwierdzić trzeba, że wynalazek boi ratunkowej rozwiązuje niemal całkowicie kwestię ratowania załogi okrętu podwodnego, który zatonął na głębokości, nie przekraczającej 100 m.

Znaczenie boi ratunkowej jest dla marynarza podmorskiego prawie identyczne ze znaczeniem, jakie dla lotnika ma spadochron. Wielu marynarzy zawdzięczać jej będzie życie. Wiele matek i żon błogosławić będzie jej wynalazcę, którym jest Polak, inżynier Lucjan Kłopotowski. Jest to zarazem sukces naszej młodej marynarki, która potrafiła dać taki cenny wkład do wynalazczości ludzkiej na tym polu.

MIECZYSŁAW ZYDLER



KOŃSKA BIESIADA

Tow. Dobroczynności w Rockleigh w stanie New York urządziło „biesiadę" dla wysłużonych szkap, w której „wzięły udział" konie z występującego w mieście cyrku.

Ofiarność śląskiego ślusarza

W pismach śląskich czytamy:

Niejaki p. Śliwa, z zawodu ślusarz ze Śląska, od pewnego czasu opiekuje się szkołą powszechną w Pińkowicach, pow. pińskiego na Polesiu. W tych dniach odwiedził on swoich pupilów, ofiarując im aparat radiowy, oraz wręczył gotówkę w sumie 600 zł na pomoce naukowe dla szkoły.

P. Śliwa w przyszłym roku zaprasza na Śląsk na swój koszt 30 uczniów tej szkoły. P. Śliwa we wsi Pińkowice dwukrotnie walczył w czasie wojny niemiecko - rosyjskiej i polsko - bolszewickiej. Doznał on też w tym czasie wiele pomocy od mieszkańców tej wsi, za co wyraził swą wdzięczność w tak ładnej formie.

Zegary WAGARY!

O — słodkie wspomnienia
Dawnych, szkolnych czasów! —
O — lata — tak pełne
Przeróżnych figlasów,
Że i dzisiaj jeszcze,
Gdy wrócą na pamięć,
Człek się rozkrochmala —
Tak mocne ich znamię! —
O — bo też nie było,
Kiedym ja był szczenię,
Żadnych mechanizmów
Co każde spóźnienie,
Co każde zaspanie,
Każde zagapienie,
Każde... zaczekanie
Na me utrapienie
Notowały w księgi! —
Bywało — człek czasem
Bryknąć sobie rączo
Na spotkanie z lasem.
By o rannej rosie
Gęba coraz bledsza
Osmagać się mogła
Drobiną powietrza...

*

Bywało, że właśnie
Z powyższej przyczyny
Spóźniał się szczeniaczek
„Małe" pół godziny —
I co? — I nic! — Słowo! —
Gdym wlazł do klasy,
Przyjaciele sztuczne
Zrobili hałasy,
A jam się wśliźgiwał
W czasie tej sztucznej „wrzawy"
Jak wąż tresowany
Do swej szkolnej ławy! —
Nigdy nie podpadło:
Profesor krótkowidz,
Gdy wołał czy jestem —
Zawsze miał odpowiedź! —
Zawsze ktoś z kolegów
Krzyknął me nazwisko —
I cóż? — Świat istnieje
Do dziś mimo wszystko! —

*

Tak — ale widocznie
Panowie z Oświaty
Boją się, że właśnie
To zaszkodzi światu,
Bo dali zlecenie,
By pod groźbą kary —
Wprowadzić piszące
Spóźnienia zegary! —
Automat i młodość! —
Nie bardzo rozumiem! —
Cóż, gdy biurokratyzm
Musi się wyszumieć! —



Mam też drugi kwiatek
Na danie dzisiejsze:
Otóż wyszło także
Zlecenie w tym sensie,
Iżby — jeśli która
Z młodziutkich dziewcząteк
Zamiast na naukę,
W parku szła zakątek —
Policja ją zaraz
Ma legitymować —
I do szkoły dziewczę
To zatranslokować! — — —
O — słodkie dziewczęta! —
O — buzie przekrasne! —
Skończą się wagary
I wycieczki „w jasne"! —

*

Będziecie się uczyć,



Będziecie mądrzejsze
Niźli pokolenia
Współczesne — dzisiejsze —
Mimo to — żal mi was —
Żal jakże ogromnie! —
Bowiem pozbawiają
Was uroczych wspomnień! —
Szkoła będzie dla was
Wspomnieniem koszmarnym,
Jakąś wręcz torturą —
Snem o, jakże czarnym! —
Panowie z Oświaty —
Czy by się nie dało —
W chwili, gdy na świecie
Radości tak mało —
Nie pozbawiać jej choć
Tych niewinnych smyków —
Czy by się nie dało
Cofnąć... okólników?! —

STANSO.